Nr. 52. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 28 Lutego 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h	120 kor. — h	60 kor. — h	20 kor. — h
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140,806.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bopcass i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupeszyc, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sommerska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 3·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 6·— od wiersza. — Głosy publiczne po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 5 —. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wzrost nacyonalizmu w Niemczech.

Kraków, 27 lutego.

Kiedy koalicya wystąpiła z żądaniem wydania oskarżanych przez nią jenerałów niemieckich, w Niemczech spotęgował się niezmiernie ruch nacyonalistyczny. Z wyjątkiem lewicy niezawisłych socyalistów i komunistów, wszystkie inne stronnictwa stanęły zgodnie na stanowisku, że żądania koalicyi nie spełnią. Żywioły te powróciły tą drogą do tego posłuchu, który miały jeszcze niedawno w społeczeństwie.

Koalicya jednak cofnęła swoje żądanie. — W Niemczech zrozumiano to jako kapitulacyę i nabrano tupetu. Patryotyzm niemiecki z ciężko zagrożonego poczuł się tryumfującym. Nacyonalizm cofnięcie się koalicyi zrozumiał jako sygnał dla odbudowy jego własnych programów. Treścią ich jest rewanż za wszelką cenę, wśród wszelkich warunków, byle jak najprędzej. Wszystkie odwetowe koncepcye niemieckie opierają się na jednej przesłance. Jest nią najściślejszy sojusz z Rosyą. Wszystko jedno — z jaką. Skoro okazuje się, że utrwala się Rosya bolszewicka, to z bolszewicką. Zaciekłość nacyonalistów i junkrów niemieckich idzie tak daleko, że wyrażają gotowość zbolszewizowania całych Niemiec, jeżeli miałoby to być warunkiem sojuszu z Rosyą przeciw mocarstwom koalicyjnym. Od czasu kiedy w „Deutsche Tagesztg." pierwszy pogląd taki wyraził jeden z najwybitniejszych przywódców nacyonalizmu niemieckiego, prof. Eltzbacher, omawiany on jest w organach nacyonalistycznych stale i konsekwentnie.

Z tego stanowiska wychodząc, nacyonaliści niemieccy z największem natężeniem śledzą tok sprawy pokoju Polski z Rosyą sowiecką. Pracują z największym wysiłkiem, aby pokój ten nie doszedł do skutku. Są bowiem przekonani, że dalsza wojna polsko-rosyjska da im już w najbliższej przyszłości sposobność wkroczenia czynnego i stworzenia na gruzach Polski jednolitego frontu niemiecko-rosyjskiego przeciw reszcie Europy. W organach nacyonalistycznych i na zgromadzeniach nacyonalistycznych mówi się i pisze otwarcie, że niebawem rozpocznie się nowa wojna światowa, straszniejsza od tej, która rozpoczęła się w sierpniu 1914 roku.

Całe Niemcy pokryły się siecią patryotycznych organizacyj oficerów, żołnierzy i młodzieży. Składają one przeróżne ślubowania, których treścią jest gotowość chwycenia za oręż w odpowiedniej chwili. Pacyfistyczne i pojednawcze opinie w społeczeństwie niemieckiem znajdują coraz mniej oddźwięku. Każdy głos pokojowego idealizmu i braterstwa ludów jest zagłuszony huraganem haseł odwetowych.

Ciśnienie nastrojów nacyonalistycznych przejawia się bardzo wyraźnie w uniwersytetach, na których profesorowie, znani z pacyfistycznych przekonań, tracą niemal możność wykładania. W uniwersytecie berlińskim młodzież nacyonalistyczna wygwizdała i do zaniechania wykładów zmusiła przedewszystkiem prof. Nicolaiego, którego prasa wszechniemiecka stale traktuje wzgardliwym przydomkiem „dezertera". Po wybuchu wojny prof. Nicolai jako oficer sztabowy wstąpił do armii. Wkrótce jednak dał się poznać ze swoich przekonań pacyfistycznych. Próbował zorganizować kontrmanifest przeciw znanemu nacyonalistycznemu manifestowi 93 profesorów. Wreszcie wydał w Szwajcaryi pod swojem nazwiskiem dzieło p. t. „Biologia wojny", do którego i najświeższego wydania Romain Rolland napisał entuzyastyczną przedmowę. Za to władze wojskowe niemieckie zdegradowały Nicolaiego z oficera sztabowego na sanitaryusza. Na tem stanowisku wytrwał on blisko rok. Ale wreszcie prześladowany i szykanowany na każdym kroku uciekł pewnego dnia na aeroplanie do Kopenhagi. Po rewolucyi powrócił i objął funkcye profesorskie w uniwersytecie berlińskim. Teraz jednak odżywający nacyonalizm niemiecki zepchnął go znowu z katedry.

Jeszcze dziwniejszą na pozór wydaje się wroga demonstracya młodzieży nacyonalistycznej przeciw temu, który już po wojnie wsławił tak bardzo naukę niemiecką, któremu królewskie angielskie Towarzystwo astronomiczne przyznało niedawno złoty medal jako następcy Newtona, jednem słowem przeciw Albertowi Einsteinowi. Poszło o to, że Einstein, przyznający się do umiarkowanego socyalizmu i pacyfista z przekonania, pozwolił także nie studentom przysłuchiwać się swoim wykładom. Zaczęli się więc na nich pojawiać liczni cudzoziemcy. Przeciw temu zademonstrowali studenci wszechniemieccy, domagając się usunięcia z sali wszystkich nieimmatrykulowanych. Einstein oparł się temu. Studenci odpowiedzieli demonstracyą i uniemożliwieniem wykładu. Doszło do tego, że oburzony uczony zamieścił w „Vorwaerts" oświadczenie, że jeżeli jeszcze raz powtórzy się tego rodzaju demonstracya przeciw niemu, on porzuci uniwersytet berliński w ogólności.

Rząd socyalistyczny nie stanowi żadnej przeciwwagi dla potęgującego się ruchu nacyonalistycznego. Tem mniej, że sami socyaliści ulegają temu ruchowi. Większościowo-socyalistyczny prezydent sejmu saskiego, Fraessdorf, w mowie swojej o wydaniu jenerałów powiedział, że „lepszą jest śmierć niż hańba", że „życie nie jest bynajmniej największem z dóbr, które dane zostały człowiekowi". Inny wybitny socyalista, Adolf Wuschik, stwierdził niedawno w publicznem i oficyalnem przemówieniu, że „Niemcy przeżywają teraz ponownie wielkie chwile z sierpnia 1914 roku"...

Od szeregu tygodni toczy się w Berlinie proces o obrazę czci, wytoczony przez Erzbergera Helfferichowi, który ogłosił broszurę z dowodem, że Erzberger jest zdrajcą państwa, ponieważ razem z księżniczkami parmeńskiemi w Wiedniu spiskował przeciw Niemcom, ponieważ dalej jako prezes komisyi dla zawieszenia broni postępował ze zbrodniczą lekkomyślnością, ponieważ wreszcie jest człowiekiem przekupnym. Proces, przerwany przez zamach na Erzbergera, toczy się teraz dalej. Każdy jego dzień przynosi szczegóły istotnie miażdżące Erzbergera w opinii publicznej. Przebieg tego procesu kompromituje pacyfistów, których ten katolicko-centrowy przywódca był tak wybitnym przywódcą. Dostarcza wody na młyn propagandy nacyonalistycznej.

Dodajmy do tego politykę militarnego dyktatora Prus — Noskego, którego wszystkie edykty brzmią tak, jakby je dyktował Ludendorff, a otrzymamy obraz odradzającego się nacyonalizmu i militaryzmu niemieckiego, który nie czyni żadnej tajemnicy z tego, że przedewszystkiem zwróci się ku wschodowi, aby uzyskać połączenie z Rosyą.

Miłość nacyonalizmu niemieckiego dla bolszewików nie jest bez wzajemności. Do Moskwy wyjechała niedawno „prywatna" komisya z Berlina dla nawiązania i ustalenia stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. Oficyalnie wyjaśniono, że rząd z tą ekspedycyą nie ma nic wspólnego, ale dodano, że przedstawiciele wojskowości niemieckiej wzięli w niej udział z własnej chęci jako ludzie prywatni...

Dla równowagi przybył z Moskwy do Berlina oficyalny delegat rządu sowieckiego, Kopp, dla rokowań z rządem niemieckim. Ponieważ w prasie pojawiły się wiadomości, że idzie tu o zawarcie pokoju Niemiec z Rosyą, rząd pospieszył z charakterystycznem oświadczeniem, że pokoju takiego niema potrzeby zawierać, ponieważ pokój taki został już raz zawarty w Brześciu Litewskim i od tego czasu Niemcy pozostają z Rosyą w pokoju. Wprawdzie traktat Wersalski w paragr. 118 orzeka, że wszystkie postanowienia pokoju brzeskiego ulegają kasacie, jednak, zdaniem rządu niemieckiego, nie zmienia faktu, że pokój między Niemcami i Rosyą sowiecką mimo to w dalszym ciągu istnieje.

Wśród trudności przywrócenia pokoju.

O jawność obrad nad pokojem.

Warszawa, 27 lutego (Tel. wł.) We środę odbyło się posiedzenie klubu sejmowego polskich posłów socyalistycznych w sprawie rokowań pokojowych z rządem sowietów. Przyjęto następującą uchwałę: **Związek polskich posłów socyalistycznych potępia jak najostrzej tajność, jaką się otacza komisya dla spraw zagranicznych w naradach, prowadzonych nad sprawą pokoju i uważa komunikat z tych narad, wydany przez St. Grabskiego jako elaborat podstępny, prawdzie nieodpowiadający a sfałszowany dla partyjnych celów autora.** Związek polskich posłów socyalistycznych wzywa rząd, **aby niezwłocznie ogłosił 5 punktów**, stanowiących podstawę jego odpowiedzi na propozycyę pokojową.

PRZECIW UROSZCZENIOM P. STAN. GRABSKIEGO.

Warszawa, 27 lutego (Tel. wł.) »Robotnik« atakuje dziś ponownie p. Stanisława Grabskiego, występując bardzo ostro przeciwko projektowi, azeby razem z ministrem Patkiem jechał on do Paryża w celu porozumienia się z koalicyą w sprawie odpowiedzi rządowi sowietów. Poseł Stanisław Grabski nie jest ani przedstawicielem rządu i nie ma też prawa przemawiania w imieniu Sejmu, a temsamem **nie ma prawa prowadzenia rokowań.** Jest wprawdzie przewodniczącym sejmowej komisyi spraw zagranicznych, ale **komisya nie dała mu w tym kierunku żadnego pełnomocnictwa.** Gdyby p. Grabski porozumiewał się z koalicyą w sprawie rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką, to w każdym razie reprezentować będzie **tylko swój pogląd albo pogląd swego stronnictwa.**

Minister łotewski o pokoju z Rosyą.

Ryga, 27 lutego (WBK). »Rigasche Rundschau« donosi, że łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz udzielił zjazdowi prasowemu w Rydze informacyi w sprawie **pokoju z Rosyą sowiecką i stanowiska Łotwy** pod tym względem. Na początku stwierdził minister Mejerowicz, że — zdaniem jego — w najbliższym czasie większość mocarstw europejskich prowadzić będzie politykę **nieinterweniowania w Rosyi.** Dalej mówił Mejerowicz o ewentualnem zachowaniu się **Polski** wobec propozycyi pokojowej bolszewików, podkreślił, że w Warszawie nie odnoszą się do niej bezwzględnie negatywnie. **Dla republik bałtyckich pokojowe porozumienie z Rosyą przybiera coraz konkretniejsze formy.** Rząd łotewski nie powziął jeszcze rozstrzygającej decyzyi, lecz należy jej oczekiwać **lada chwila.** Po odzyskaniu Letgalii w interesie Łotwy leży pokojowe unormowanie stosunków z Rosyą, które umożliwi Łotwie sprowadzenie z powrotem do kraju wywiezionych do Rosyi maszyn, inwentarzy, urządzeń fabrycznych, oraz dokumentów i dzieł sztuki. W kwestyi uznania **niepodległości państw bałtyckich** wyraził się Mejerowicz, że sprawa ta stoi obecnie u mocarstw europejskich znacznie lepiej i że także **w Ameryce następuje rewizya poglądów.** Wkońcu wspomniał łotewski minister, że konferencya posłów w Paryżu zastanawia się obecnie nad **załagodzeniem konfliktu polsko-litewskiego.**

Dalsze propozycye pokojowe sowietów

Moskwa, 27 lutego (PAT). **Rząd sowietów przesłał propozycye pokojowe rządom Stanów Zjednoczonych, Rumunii i Japonii.** Nota do Stanów Zjednoczonych wskazuje na ważne zadanie **odbudowy Rosyi** i na korzyści, wynikające dla obu krajów ze stanu pokojowego. — Nota prosi rząd Stanów Zjednoczonych o odpowiedź, **czy rokowania będą mogły się rozpocząć.** Nota do Japonii powołuje się na **prawo samostanowienia**, propagowane przez rząd sowietów i podnosi, że rokowania pokojowe są pożądane ze względu na obustronne korzyści.

Senat amerykański wznawia obrady nad traktatem.

Wiedeń, 27 lutego (PAT). Donoszą z Waszyngtonu, że **senat postanowił wznowić we czwartek obrady nad traktatem pokojowym** i odłożyć wszystkie inne kwestye, dopóki traktat pokojowy nie będzie definitywnie załatwiony.

Anglia dalej rokuje z sowietami.

Kopenhaga, 27 lutego (Tel. wł.) »Morning Post« donosi:

O Grady kontynuuje rokowania pokojowe z bolszewikami. Jak słychać, **stan tych rokowań jest tak korzystny**, że w kilku ważnych kwestyach przyszło już do porozumienia. **Największą trudność** nastręcza żądanie rządu angielskiego, aby rząd sowietów **zdemobilizował czerwoną armię.**

Asquith wraca do Izby gmin.

Wiedeń, 27 lutego (PAT). Donoszą z Londynu: Przy wyborach do Izby gmin w Paisley **wybrany został były premier Asquith.**

Porażka Milleranda.

Paryż, 27 lutego (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych panuje wielkie **niezadowolenie z powodu wyniku konferencyj londyńskich.** Powszechnie utrwala się przekonanie, że wyniki te oznaczają **porażkę Milleranda.** Wszystkie prawie dzienniki paryskie ostro atakują Milleranda, stwierdzając, że nie umie zawiadywać spadkiem, objętym po Clemenceau.

Millerand o polityce wschodniej.

Kraków, 27 lutego (PAT). Radiotelegram z Wiednia:

Biuro kor. donosi z Paryża: W komisyi dla spraw zagranicznych zdał Millerand sprawozdanie z podróży do Londynu. Przedstawił on linie wytyczne, jakiemi zamierza się kierować **w polityce wschodniej.** Zapewnił, że będzie się starał **rozwinąć działalność pokojową na wschodzie** i zanimby musiał się uciec do interwencyi wojskowej, wyczerpie wszystkie środki dyplomatyczne. W tym duchu utrzymane są także instrukcye, udzielone jen. Gouraud.

O stosunki handlowe z Rosyą.

Wiedeń, 27 lutego (Tel. wł.) »Acht-Uhrblatt« donosi z Lugano:

Z kilku stacyj radiotelegraficznych wysłano depesze do prezydentów rosyjskich kooperatyw i do rzeczoznawców z zakresu kolejnictwa w Rosyi z zaproszeniem, aby przybyli do Anglii, gdzie omawiana będzie **możliwość sanacyi stosunków transportowych w Rosyi.** Kooperatywy rosyjskie otrzymują **coraz liczniejsze propozycye z Anglii i Włoch** co do wymiany towarów.

Kopenhaga, 27 lutego (Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą:

Przedstawiciel rosyjskiej delegacyi handlowej w Estonii oświadczył dziennikarzom, że delegacya ma tylko za zadanie pertraktować w **sprawach gospodarczych**, a przedewszystkiem o zawarcie traktatu handlowego. Rosya za sprowadzane towary **chce płacić obecnie złotem**, ponieważ na razie wobec trudności transportowych **nie może się zobowiązać do dostawy surowców.**

Londyn, 27 lutego (PAT). Reuter. **Rada Najwyższa poleciła Lidze narodów wznowienie stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.** Dla przygotowania tych stosunków ma być wyznaczona specyalna komisya.

Między Rosyą a Niemcami.

Wiedeń, 27 lutego (Tel. wł.) Dzienniki wieczorne donoszą z Berlina, że rokowania, jakie prowadzi rosyjski zastępca w Berlinie z rządem berlińskim, wydały już cały szereg pomyślnych rezultatów. Jednym z wyników jest załatwienie kwestyi linii okrętowej Hamburg—Odesa celem **regularnej wymiany towarów między Rosyą a Niemcami.**

Warszawa, 27 lutego (PAT). Z poinformowanych kół komunikują nam:

Pisma niemieckie w ostatnich dniach ostentacyjnie podały do wiadomości o przyjeździe do Berlina p. Koppa, przedstawiciela rządu sowietów, w celu prowadzenia pertraktacyj co do powrotu jeńców z Syberyi. Wiadomość ta wymaga małego sprostowania: p. Kopp bowiem nie potrzebował odbywać uciążliwej podróży z Moskwy do Berlina, gdyż od wielu miesięcy nie opuszcza stolicy Rzeszy niemieckiej. Zajmując

Z Wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

Jak w barwnym kalejdoskopie zmieniają się na naszej wystawie w pałacu sztuki rodzaje, kierunki, metody i umiłowanie malarskie. Kraków, który przez długi szereg lat uznawał i wyróżniał głównie przedstawicieli kierunków nowych, zaprzysięgłych modernie w wszelakich jej objawach — uspokoił się znacznie w swym zachwycie dla wszelakiego nowatorstwa i zaczyna patrzeć krytycznie i refleksyjnie na każdorazowy plon wystaw. Odzyskuje powoli swe prawa logika kompozycyjna i poprawność rysunkowa — pojawiają się obrazy poprawnie malowane, spokojne w tonie i metodzie, oparte na podkładzie rysunkowym, wybiegające zwłaszcza w pejzażu poza opłotki rodzimej wioski z nieodstępnem podwórzem wiejskiem, wierzbą i gnojówką. Wielkie przewroty dziejowe lat ostatnich nauczyły malarzy naszych inaczej cokolwiek patrzeć na otaczający ich świat i przyniosły niewątpliwie znaczne rozszerzenie horyzontu myśli i twórczości przystosowanej do najróżnorodniejszych dziedzin życia i natury.

Stanisław Czajkowski, pejzażysta, uczeń Stanisławskiego i niegdyś jeden z fanatycznych jego wielbicieli, zmienił pod wpływem innego otoczenia i środowiska metodę swego tworzenia, pogłębił swą wiedzę malarską, rozszerzył pogląd na zadania sztuki. Kilkoletni pobyt w Holandyi dał artyście sposobność rozejrzeć się w nowej sferze wrażeń malarskich, dostarczył nowych motywów, z których Czajkowski snuje przędzę myśli twórczych. Już na pierwszej swojej wystawie, urządzonej bezpośrednio po powrocie, można było zauważyć zmianę kierunku dotychczasowego. Miejsce dawnych opłotków polskiej wsi zajęły na niej barwne i świeże motywa portów holenderskich, barki rybackie, sceny rodzajowe z życia portowego, motywa holenderskiego pejzażu. I ta zmiana wrażeń przyniosła niesłychanie wydatne odświeżenie bujnego talentu, wniosła nowe pierwiastki do jego twórczości. Plon obecnie na wystawę dostarczony przynosi obok resztek wrażeń z Holandyi, powrót do dawnych umiłowań. W cyklu pejzażów, z których najlepszym jest „Kazimierz nad Wisłą", widzimy już znaczne urozmaicenie malarskiego motywu, jak o tem świadczy choćby „Wnętrze kościoła" i te kapitalne i z werwą malowane rodzinne wiejskie pejzaże. —

Człowiekiem nowym na wystawie jest A. Czajkowska, żona Stanisława, talent świeży i bujny, zdradzający dużą artystyczną kulturę, temperament i wiedzę malarską. Dwa jej obrazy: „Okno" i „Wnętrze", są pomyślnym zadatkiem przyszłości.

Rzadki w ostatnich czasach gość na wystawie, Zefiryn Ćwikliński, wystawił trzy krajobrazy, zalecające się, jak wszystkie poprzednie dzieła, bajeczną sprawnością techniki, soczystym kolorytem i wzorowym podkładem rysunku. W obrazie »Kierdel« świetnie rozwiązuje artysta zagadnienie promienia słonecznego, padającego na zbitą grupę owiec tatrzańskich. »Limba« byłaby wysokiej wartości dziełem sztuki, gdyby nie nadmiar szafirowego koloru nieba. Tożsamo powiedzieć można o dobrze odczutym pejzażu tatrzańskim »Granaty«.

W siedmiomilowych butach posuwa się na wyżyny sztuki Ign. Pinkas, malarz niesłychanie pracowity i płodny. Od ostatniej wystawy zapisać mu należy świadectwo bardzo szybko krystalizującego się talentu, który zagarnia coraz szerszy krąg tematów. Rozmach i temperament malarski, żywo odczuwający istotę piękna, widocznym jest w doskonale odczutych, pełnych sentymentu litewskich pejzażach: »Zielone jezioro«, »Przejazd przez Dźwinę«, »Wilno w zimie«. Każdy z nich wnosi jakiś wyborny nieuchwycony moment malarski, jakiś sentyment, wyrażony w sposób zgoła niebanalny. Dobrze zaobserwowane, i śmiało rzucone typy z bruku wileńskiego są pomyślną zapowiedzią rozszerzenia dziedziny tematów na malarstwo figuralne.

Cykl pejzażów Fr. Turka, który, jako malarz motywów Krakowa, wyrobił sobie własny styl i ustalił wyraźnie swój indywidualizm, mówi również o coraz szerzej idących aspiracyach artysty. Są te pejzaże cokolwiek niedociągnięte w tonie i blade w kolorycie, ale wykazują coraz większą techniczną sprawność, która, przy pogłębieniu technicznem, wyprowadzi pędzel tego pejzażysty na szerszy szlak sztuki.

Bardzo dobrze ujętem jest rodzajowe studyum Leszki »Szałas«, a fragment pejzażowy »Piaski na wodzie« łączy bardzo kunsztownie zalety interesującego krajobrazu z problemem gry światła, rozwiązanym szczęśliwie i pomysłowo w tonie i rysunku.

Z młodszych malarzy pejzażystów zwraca na siebie uwagę Hauenstein jasnym kolorytem zieleni pól, dobrem ujęciem szerokich przestrzeni przy nieśmiałym cokolwiek rysunku.

Jako sympatycznie zapowiadający się talent przedstawia się Z. Kahlowa w studyum portretowem, a bardziej jeszcze w miłym dla oka pejzażu »Młyn nad wodą«, wykazującym zręczne operowanie kolorem na dobrze przygotowanem, wyrazistem w konturach tle rysunkowem. Studya pejzażowe I. Nowotnowej, I. Karszniewicza i Homolacsa dopełniają najobficiej, jak zwykle, reprezentowanego działu krajobrazowego.

Portret ma przedstawiciela godnego w Axentowiczu, którego świetnie wykonane »Studyum portretowe damy« nęci i zatrzymuje na sobie oko subtelnością rysunku, cieniowania i właściwej temu znakomitemu artyście miękkości i powiewności kolorytu. Doskonałe są także w tym dziale wyraziście rysowane studya portretowe L. Kwiatkowskiego.

Świetlicę opanował niemal wyłącznie laureat Akademii, Jan Rembowski. Szeroka wiedza malarska i ogromna techniczna sprawność artysty, przymioty skądinąd bardzo cenne, w wystawionej obecnie kollekcyi słabo się przejawiają. We wszystkich tych dziełach razi pewna surowość, ba, nawet twardość linii rysunkowej. Pędzlowi Rembowskiego brak szczerości, a wykładnikiem jest usiłowanie nadania wszystkim figurom jakiegoś symbolicznego znaczenia. I to usiłowanie sprawia, że stylizacya zabija tu częściowo piękno, pozostawiając widza zimnym wobec widocznego usiłowania malarza stworzenia własnej, na wzorach Wyspiańskiego tworzonej koncepcyi.

Część najnowszego plonu malarskiego i to część może w danej chwili najbardziej wartościowa i interesująca, chronić się poczyna od pewnego czasu do prywatnego salonu sztuki p. Wojciechowskiego przy ulicy św. Jana. Gromadzą się tam obrazy tych artystów, dla których z różnych przyczyn brak miejsca na wystawie Towarzystwa, albo te dzieła, które przez kilka dni tylko w drodze z pracowni do rąk nabywcy zatrzymać się mogą na wystawie. Obecnie, dzięki szczęśliwej konjunkturze, zgromadził się tam plon tak bardzo interesujący, że nie można pominąć go w zapiskach bieżącej naszej malarskiej twórczości. Malczewski, Wacław Szymanowski, Wojciech Kossak, Stachiewicz, Wyczółkowski, Krudowski, Dębicki, Rychter-Janowska — dostojne towarzystwo malarzy, zeszli się na wystawie z plonem chwili najnowszej, zastanawiającym już na pierwszy rzut oka niepospolitymi walorami malarskimi. Jacka Malczewskiego »Odpoczynek chłopca« — to fragment, zbliżony do pomysłu »Błędnego koła«. Uczeń malarski, wsparty na drabinie, utonął w marzeniach i śni o swej karyerze artystycznej — ulubiony temat Malczewskiego, wyrażony z wielkim sentymentem. »Wesele krakowskie«, to jeden z najciekawszych pod względem rodzaju, pomysłu i ugrupowania obrazów Malczewskiego, dokument przeszłości Krakowa, z najświetniejszej epoki twórcy »Śmierci Ellenai«.

Wacław Szymanowski, który najwidoczniej powrócił do swoich umiłowań malarskich — występuje z obrazem »Modlitwa« — będącym waryantem pomysłu, który przed wielu laty rozsławił malarskie imię Szymanowskiego. — Obraz, mniejszy rozmiarami od słynnej »Modlitwy« z przed lat 30, uderza harmonią kolorytu, polotem inwencyi malarskiej i szczegółami rysunkowymi. Szereg studyów portretowych i głów Stachiewicza zatrzymuje oko powabem i miękkością linii rysunkowej, tak typowe i dla twórczości malarza »Legend o Matce Boskiej«. Alfons Karpiński w interesującem studyum rodzajowem »Po balu«, rozwija w pełni wdzięk finezyi paryżanina, polegający na subtelnem skojarzeniu linii rysunkowej z tonacyą kolorystyczną.

Przepyszny fragment Wawelu, wyobrażający okna zamku królewskiego w kamiennem obramowaniu, wychodzące na krużganek arkadowy, jest świetnym popisem techniki rysunkowej Wyczółkowskiego, który w tematy te wkłada całą głębię umiłowania i odczucia majestatu przeszłości. Stanisława Janowskiego »Nieszpory« — wyborny w pomyśle obraz, łączy zalety pejzażu z charakterystycznym fragmentem rodzajowym. W. Kossaka »Ułan« i kilka innych studyów o zacięciu batalistycznem, posiadają wszystkie cechy brawury pędzla i rozmachu Kossakowskiego. Wł. Hofmana »Miłosierdzie« znamionuje dalszy rozbłysk

w centrum miasta dwa apartamenty, ma on dobrze zorganizowane biuro i pertraktuje stale z rządem niemieckim, który po wyjeździe Joffego z Berlina jednocześnie odżegnywał się od jakichkolwiek stosunków z rządem sowieckim.

Pretensye Rosyi do Konstantynopola.

Wiedeń, 27 lutego (PAT). »New York Herald« donosi z Paryża, że pojawiła się tam broszura rosyjska bolszewicka, której **autorem prawdopodobnie jest Lenin, a która rozważa kwestyę, dlaczego państwa koalicyjne obradują nad przyszłością** Konstantynopola, skoro w roku 1915 Konstantynopol został przyznany Rosyi jako zapłata za rosyjskie wysyłki wojskowe. **Rosya pragnie i teraz jeszcze Konstantynopola i jest ewentualnie zdecydowana walczyć o to.**

Przed rewizyą traktatu z Węgrami.

Wiedeń, 27 lutego (PAT). Donoszą z Paryża: Konferencya ambasadorów na środowem posiedzeniu uchwaliła wezwać Niemcy do odpowiedzialności z powodu zatrzymywania pociągów z Czech i do Czech. Dalej postanowiła konferencya **rozważyć zmianę traktatu z Węgrami**, a to z powodu argumentów, przedstawionych przez hr. Apponyiego. Ponieważ z Londynu nie nadeszła w tej sprawie odpowiedź, postanowiono sprawę odroczyć.

SOCYALIŚCI WIEDEŃSCY A ROSYA.

Kraków, 27 lutego (PAT). »Arbeiter Ztg.« donosi, że okręgowa rada robotnicza w Wiedniu powzięła rezolucyę z żądaniem przywrócenia dyplomatycznych stosunków z wszystkiemi państwami, a **specyalnie z Rosyą sowiecką**.

Czesi systematycznie prowokują.

Niesłychane gwałty czeskie.

Cieszyn, 27 lutego (Tel. wł.) Wiadomości, jakie nadchodzą tu z Zagłębia, wskazują, że sytuacya staje się tam z dniem każdym groźniejsza. Teror czeski wzmaga się coraz bardziej; wczoraj w nocy rzucono do budynku parafialnego w Błędowicach, do mieszkania pastora tamtejszego, Mamicy, granat ręczny. Wybuch granatu zdemolował całe mieszkanie, a nadto zniszczył znaczną część ksiąg urzędowych i metryk. Tej samej nocy rzucono także **granat ręczny do gospody Kiedronia w Suchej Dolnej** i zdemolowano mu również całe mieszkanie. — W Dąbrowej odbyć się miało przedwczoraj zebranie »Ogniska« o charakterze towarzyskiego zebrania miejscowej inteligencyi polskiej. Zebranie to nie mogło przyjść do skutku, gdyż **bojówka czeska zagroziła dzierżawcy hotelu zdemolowaniem budynku.** Również z tego samego powodu musiano **odwołać przedstawienie teatru polskiego w Dąbrowej.**

Czesi fałszują dokumenty.

Cieszyn, 27 lutego (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Rady Narodowej omawiano także **sprawę tajnych dokumentów Rady Narodowej, które** dostały się w ręce Czechów, a na podstawie których prasa czeska ogłosiła sensacyjne rewelacye. Jak stwierdził poseł Reger, chodzi tu o pewne listy, których prezydyum nie uważało za tajne. Były to głównie listy prof. Szury z Paryża, które co do ważności informacyi i tajności miały wartość tylko przemijającą. Czesi w swoich rewelacyach nie poprzestali tylko na ogłoszeniu tych listów, lecz je w znacznej mierze nietylko częściowo, ale nawet w całości sfałszowali i tak np. ogłosili rzekomy list ks. Londzina z Paryża, w którym ten wyraża się w sposób pesymistyczny o wyniku plebiscytu. Co do tego listu stwierdził ks. Londzin, że o plebiscycie nic z Paryża wogóle nie pisał. Wogóle **rewelacye prasy czeskiej opierają się na materyale małowartościowym, a nadto grubo sfałszowanym.** Nie opłaciły się więc Czechom krocie tysięcy koron, które wydali na zdobycie tych dokumentów, nie opłaciły się zabiegi panów Matousza i Baczkowskiego, którzy **wspólnie ze znaną w mieście naszem nierządnicą** przygotowali i przeprowadzili zdobycie »tajnego« archiwum Rady Narodowej. Faktycznie archiwum Rady Narodowej pozostało nietknięte, a Czesi wartość zdobytych dokumentów starają się podnieść przez ich fałszowanie.

P. Manneville o plebiscycie.

»Kur. Por.« z 25 bm. donosi:

Przewodniczący komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim, p. Manneville, miał oświadczyć, że zgodnie z poleceniem od rządu swego, musi przygotować **w ciągu 3 miesięcy** od chwili objęcia terenów plebiscytowych — plebiscyt. Wobec tego przyjął za zasadę, żeby nie przeprowadzać jakichkolwiek zmian w tem, co został w dziedzinie administracyi. (Tymczasem komisya plebiscytowa postąpiła inaczej. Przyp. red.) Wreszcie p. Manneville prosi, aby przedłożono mu ze strony polskiej konkretnie, **co jest powodem niezadowolenia ludności polskiej na Śląsku**, to postara się, w miarę możności, zmienić na lepsze. (Sądzimy, że rząd warszawski spełnił to życzenie p. Manneville. — Przyp. »N. Ref.«)

Nowe ataki armii czerwonej.

Warszawa, 27 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 26-go lutego:

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Na odcinku poleskim, **nie bacząc na poniesione w ostatnich walkach straty, przeciwnik atakuje nasze pozycye na północ od Prypeci.** Ataki odparto.

Front wołyński: Akcya wywiadowcza i wypadowa w okolicach Zachla dała w zdobyczy jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front podolski: Oddziały nasze dokonały wypadu na Jałtuszków, **rozbijając stojące tam wojska bolszewickie i zajmując częściowo tę miejscowość.** Na reszcie frontu akcya oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego
Kuliński, pułk. sztabu jen.

Rewolucya wojskowa na Litwie.

Wilno, 26 lutego (PAT). W nocy z 21 na 22 bm. **wybuchła w Kownie rewolucya wojskowa.** Jednym z powodów buntu stacyonowanej w Kownie załogi było niewypłacenie zaległego żołdu za styczeń i luty. **Zbuntowane oddziały zorganizowały rady żołnierskie i wybrały delegatów.** Dnia 22 bm. wojska otrzymały rozkaz uformowania się w szyku bojowym przed gmachem Taryby, gdzie rząd litewski miał z nimi wejść w pertraktacye. Za namową agitatorów bolszewickich, przybyłych z drugiego pułku, konsystującego w Szawlach, zebrały oddziały odmówiły posłuszeństwa, poczem po burzliwym wiecu skierowały **ogień karabinowy i kulomiotów na gmach ministerstw i Taryby.** Kanonada trwała cały dzień i całą noc. Zbuntowana artylerya ostrzeliwała miasto i dworzec kolejowy. Kilka pocisków armatnich eksplodowało na dworcu kolejowym. Zbuntowały się konsystujące w Kownie kompanie saperów, kompanie samochodowe, tak samo kompanie instruktorów, dotychczasowa podpora rządu. Przeciwko zbuntowanym oddziałom wystąpił kowieński batalion piechoty, któremu **udało się bunt stłumić**, jednakowoż nikogo ze zbuntowanych nie rozbrojono ani aresztowano. **Ruch wojsk litewskich nosi wyraźnie kierunek bolszewicki.** Za powiedziane są w dalszym ciągu wystąpienia zbrojne zbuntowanych jeszcze w bieżącym tygodniu. Konsystujący w Szawlach 2 pułk litewski, pod dowództwem Głowackiego, jest zupełnie bolszewicki. Żołnierze tego pułku rozchodzą się po wsiach i agitują wśród ludności na rzecz haseł bolszewickich. **W sferach Taryby daje się zauważyć silny zwrot w kierunku porozumienia z Polską.** Przeciwko temu występuje energicznie były premier Slezewicz, oraz biskup kowieński Karolin, który przy pomocy kleru prowadzi agitacyę w duchu antypolskim. Ogół Litwinów zachowuje się biernie, czekając rozwiązania sytuacyi.

i doskonalenie się techniki malarskiej i rysunkowej cenionego artysty. Niespodzianką i rewelacyą poniekąd jest »Chrystus w Ogrojcu« prof. Dębickiego, dzieło, pełne namaszczenia, niezmiernie interesujące oryginalnem ujęciem tematu i kolorytem.

Liczne grono pejzażystów otwiera Rychter-Janowska cyklem kapitalnych, gorączkowo przez publiczność rozchwytywanych dworków polskich, rzucanych na tło fragmentów ogrodu. Dworki te — specyalność artystki — jawią się w różnej postaci i najróżnorodniejszych tonacyach oświetlenia, budząc uczucie swojskości. Liczne pejzaże włoskie posiadają wdzięk kolorystyczny i doskonałe odczucie typu południowego. St. Filipkiewicza pejzaże o ustalonym rozgłosie, budzące obecnie zasłużone zainteresowanie na warszawskiej wystawie »Sztuki«, tu reprezentowane są dwoma doskonałymi w tonie fragmentami ogrodowymi, oraz kwiatami, wysuwając się na czoło grupy pejzażowej. Jadwiga Tetmajerówna daje interesujący w stylu ojca swego trzymany obraz rodzajowo-pejzażowy: »Na pastwisku«. Prof. Pieńkowski wyczarowuje przedziwny wdzięk z krajobrazu litewskiego, a Fabijański i Turek występują z ciekawymi, świetnie podpatrzonymi fragmentami widoków starego Krakowa. Gałka »Czarny Staw« ma prawo być zaliczonym do najcelniejszych dzieł w dziale tatrzańskiego krajobrazu, mającego dziś w sztuce polskiej nadmiar przedstawicieli. Wykaz wystawców zamknąć jeszcze należy nazwiskami J. Nowotnej, H. Uziembły, Grotta, Kamockiego i Sotera Malachowskiego, z których każde zastąpione jest dziełem, reprezentującem najcelniejsze zalety i właściwości pędzla każdego z wymienionych artystów. *W.*

Upadek Erzbergera.

Berlin, 27 lutego (Tel. wł.) Min. skarbu Rzeszy, Erzberger, wniósł do prezydenta państwa prośbę **o zwolnienie z obowiązku urzędowania**, dopóki śledztwo przeciwko niemu nie zostanie ukończone. Min. Erzberger stoi pod zarzutem, że w swoich fasyach podatkowych **podawał znacznie niższe dochody od rzeczywistych.** Nie ulega wątpliwości, że jest to koniec politycznej karyery min. Erzbergera, wobec którego nawet wspólnicy partyjni z centrum zachowują się obecnie bardzo wstrzemięźliwie. Obowiązki ministra skarbu sprawuje w zastępstwie podsekretarz Moesle.

WIELKI STRAJK KOLEJARZY FRANCUSKICH.

Paryż, 27 lutego (PAT). Havas. Komitet związku zawodowego kolejarzy paryskich postanowił przedwczoraj przed południem natychmiastowe zastanowienie pracy. Towarzystwo kolejowe Paryż—Lyon—morze Śródziemne donosi, że ruch osobowy i towarowy na wielkich liniach został zupełnie wstrzymany. Pociągi ekspresowe mogły jednak odejść przed południem. To samo towarzystwo zwraca uwagę swych funkcyonaryuszy, że wszyscy ci, którzy samowolnie porzucili pracę, będą wydaleni i zastąpieni przez jeńców.

CAILLAUX PRZED SĄDEM.

Wiedeń, 27 lutego (PAT). Donoszą z Paryża: Środowa rozprawa przed Trybunałem państwa rozpoczęła się wysłuchaniem Caillaux co do różnych podróży do Włoch. Caillaux oświadczył, że ze względu na żonę, która musiała dłuższy czas przebywać we Włoszech, zamieszkał stale we Włoszech i z tego powodu przewiózł tam część papierów i majątku. Prezydent gabinetu Bourgeois przeszedł następnie do omówienia **stosunków Caillaux do Martiniego**, podnosząc, że jak z zapisków Caillaux wynika, tenże oświadczył, iż Francya prawie goni ostatkami i nie może widzieć na swojem terytoryum armii angielskiej silniejszej od swej własnej. Z tego powodu należy zawrzeć pokój odrębny. Caillaux odpowiedział na to, że nigdy nie mówił o pokoju osobnym, lecz był zdania, że potrzebne jest przygotowanie pokoju. Wkońcu oświadczył Caillaux co do programu politycznego, znalezionego we Florencyi, który nazwano Rubikonem, iż praca ta nie była ukończoną, wobec tego nie może przyjąć za nią odpowiedzialności.

Komunikat min. skarbu a rzeczywistość.

P. minister Grabski stara się w urzędowem, ogłoszonem wczoraj, wyjaśnieniu upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: udowodnić, że zwyżka ceł nie podniesie cen artykułów pierwszej potrzeby i że sprawność podatkowa Galicyi jest niższą, niż sprawność Królestwa.

Pierwszy dowód zbijać jest rzeczą zbyteczną. Przeprowadza go życie potoczne ze ścisłością tak żywiołową, iż wszelkie dalsze argumenty byłyby wybijaniem otwartych drzwi. — Zastosowanie ceł »ad valorem«, wyrażanym katastrofalną zniżką naszej waluty, jest pomysłem herostratowym. W tym względzie nie można się powoływać na wzór państw zachodnich. Raz, że ich waluta nie stoczyła się tak głęboko w bezdeń kursowej zniżki, jak nasza; powtóre, że ta waluta szybuje bardzo wysoko ponad szeregiem postronnych, bez porównania więcej zdeprecyonowanych walut. Zastosowanie stawek celnych »ad valorem« ma więc w krajach zachodnich zupełnie inne znaczenie. Tam »walor« towarów, wyrażony w zdeprecyonowanej walucie kraju eksportującego, dostosowuje się do »waloru« towarów, określonego walutą kraju importującego. W ten sposób łamie się niebezpieczeństwo »dumpingu«, to jest niebezpieczeństwo sparaliżowania własnej produkcyi wytworami obcymi, sprzedawanymi po cenach niższych, niż krajowe. U nas, niestety, tego niebezpieczeństwa niema. Istnieje natomiast inne. Wytwórczość rodzima, zasłoniona wałem wysokiej różnicy kursowej, najeżonym na dobitkę prohibicyjnemi stawkami celnemi, znajdzie w nich tylko pretekst do śrubowania cen na stopień tej skombinowanej równi importowej. W takiej cieplarnianej atmosferze prohibicyjnej, wyprawnej z wszelkiej grozy konkurencyjnej, nasze wytwórstwo krajowe zniewieścieje raczej niż wzmocni się. Straci rozpęd do współzawodnictwa z zagranicą, a rynki wewnętrzne będzie eksportować monopolistycznie ku uciskowi konsumenta, ku dotkliwej dla ogólnego bogactwa krajowego stracie.

Ulgi importowe, reklamowano w ministeryalnym elaboracie, jak już spaliły na panewce, tak dalej zawodzić będą. Ulgi czasowe pozwolą spekulantom nagromadzić towar, by go dopiero wypuścić po ustaniu ulg. Co zaś sądzić o ulgach, zależnych od opinii komisyj warszawskich, wie każdy, kto zna gruntowność tej opinii, szybkość oraz sprężyny jej działania. Te gruszki na wierzbie nie pocieszą nikogo.

Nikogo też nie przekona paralela podatkowa, przeprowadzona między Królestwem a Galicyą. Kwoty komunikatu, przeliczone na pełny rok kalendarzowy, a z pominięciem jednorazowej daniny majątkowej w Królestwie, daniny, którą wszak złożyła Galicya anonimowo, przynajmniej w wysokości jednego miliarda, **przez stratę 23 halerzy na każdej koronie** — dowodzą, jak ogromnie wzrosły podatki w Galicyi, a jak minimalnie w Królestwie.

Podatki bezpośrednie w Galicyi wynosiły przed wojną niespełna 35 milionów koron. — Obecnie za pół roku przynoszą niemal 90 milionów, to znaczy na rok 180 milionów koron. Czyli inaczej: Galicya płaci na rzecz rządu 5 razy więcej, niż to czyniła przed wojną.

Tytułem podatków bezpośrednich płaciło Królestwo przed wojną 82 miliony koron, obecnie płaci ich (przeliczając marki na korony wedle relacyi przedwojennej) 126 milionów koron. A więc: gdy Galicya, zamiast jednej korony, płaci dziś 5 koron, to Królestwo zamiast jednej korony płaci półtorej korony. Która tedy dzielnica okazuje się bardziej podatkowo sprawna — łatwo odpowiedzieć.

Ale Galicya płaciła przed wojną jeszcze około 68 milionów dodatków do podatków bezpośrednich, dodatków na rzecz kraju, gmin i powiatów. Ponieważ obecnie, po zniesieniu autonomicznego Wydziału krajowego, pobierane na jego rzecz podatki przeszły na rząd polski, a podatki te, wynoszące przed wojną 22 miliony koron, upięciokrotniły się autonomicznie przez pięciokrotne zwiększenie ich podstawy wymiarowej, wniosek tedy jest zupełnie prosty. Z Galicyi tytułem podatków uzyskał skarb polski 180 plus 110 milionów koron, to jest 290 milionów, z Królestwa 126 milionów, a więc mniej niż połowę tego, co daje mniejsza o jedną trzecią obszarowo i ludnościowo, Galicya, zniszczona ponadto przez ostatnią zawieruchę ukraińską. W Galicyi na głowę mieszkańca wypada 36 kor. 25 hal., w Królestwie — 10 kor. 50 hal. tytułem podatków bezpośrednich, przelewanych do skarbu państwa polskiego.

Wymowa tych cyfr jest zupełnie jasna. Nie chodzi o jątrzenie antagonizmów dzielnicowych, nie chodzi o wytykanie jakiegoś braku patryotyzmu w Królestwie. Ich celem jest dowieść rzeczy, niewiadomo poraz już który powtarzaną: z jak złą wolą traktuje Galicyę centralizm warszawski, jak niesłusznie nią pomiata, jak niesumiennie ją dyskredytuje i z jaką arogancyą puszcza w świat wypociny swej ignorancyi. Traktuje się Galicyę, jak przeciwnika, a nie umie się zastosować tej prymitywnej zasady, że przeciwnika trzeba najpierw dobrze poznać, zanim się podejmie walkę.

Święcone dla żołnierzy.

Rok prawie mija, odkąd armia polska poszła na kresy, niosąc ku wiekopomnej chwale Orły białe nad Niemen, Dźwinę, Berezynę i Dniestr, aby ziemie polskie wyzwolić z pod jarzma barbarzyństwa. Nie wiemy dzisiaj jeszcze, czy upragniony pokój nastanie, czy też wojsko polskie powołane będzie jeszcze do nowych wielkich działań orężnych na wschodzie, czy zachodzie, na pożytek i sławę Ojczyzny. Ale to pewna, że cokolwiek nastąpi, Polska musi mieć potężną, sprawną, duchem narodowym ożywioną armię. Bo żołnierz jest jedyną rękojmią praw i niezawisłości Rzeczypospolitej, otoczonej zewsząd wrogami. Dbajmyż więc o naszego sławnego żołnierza, cenimy go i kochajmy, jak należy! Pamiętajmy o jego potrzebach!

Czegóż żołnierz na froncie najbardziej potrzebuje? W twardej służbie kresowej, której ludzie na tyłach nawet wyobrazić sobie nie mogą, żołnierz spragniony jest najbardziej dowodów pamięci ze strony społeczeństwa. Chce czuć i wiedzieć, że o nim nie zapomniano, pożąda przedewszystkiem łączności z dalekim krajem. Pora świąteczna nastręcza nam znowu sposobność do złożenia żołnierzowi dowodów pamięci. Zbliżają się święta Wielkiej Nocy. W te dni, gdy przy ogniskach domowych zgromadzą się krewni i przyjaciele, żołnierz w polu powinien wiedzieć, że z nim jest myśl nasza. Poślijmy mu skromne podarki, które bogdaj trochę umilą mu służbę kresową i zaświadczą, że społeczeństwo pamięta o swoim żołnierzu!

Krakowski Komitet, **który zebrał i wysłał** na front podarki wigilijne i przekonał się, z jaką radosną wdzięcznością zostały one przyjęte, postanowił przysposobić Święcone dla żołnierza na froncie i zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o datki w pieniądzach i dary w naturze. Ofiary pieniężne uprasza się kierować do skarbnika Komitetu, p. radcy Józefa Winkowskiego, dyrektora V. gimnazyum w Krakowie; dary w naturze do biura delegata Głównej Rady opiekuńczej, p. Jana Urbańskiego w Krakowie przy ulicy Kapucyńskiej l. 7.

Rodziny, mające swoich członków na froncie litewsko-białoruskim, mogą również wysyłać dla nich zapakowane dary w paczkach pod adresem Komitetu (Rada Główna opiekuńcza, Kraków, ul. Kapucyńska l. 7), a Komitet podejmie się odwieść te dary do Wilna i Mińska, skąd dalej będą wysyłane pocztą polową.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu! Pamiętajmy o naszych rycerzach kresowych!

Komitet: przewodniczący: jenerał Antoni Symon, dowódca O. G.; zastępcy przew.: Wincenty Wodzinowski, dr Ernest Bandrowski, ks. dr Niemczyński, Andrzej Bajda, Anna Orłowska, Marya Siedlecka; skarbnik: dyrektor Józef Winkowski, zast. skarbnika: Marya Gąsiecka; sekretarze: Ludwik Szczepański, Janusz Dymek, dr Wacław Sperber.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 lutego b. r. Zarząd poczt i telegrafów wprowadził na swoim obszarze Państwa Polskiego przy wszelkich wpłatach i wypłatach jedynie walutę markową. Wszyscy nasi P. T. Abonenci, uiszczając prenumeratę, muszą ją obecnie przeliczać na marki. Równocześnie Zarząd poczt podniósł opłaty pocztowe na obszarze Małopolski i byłej okupacyi austryackiej z koron na marki.

Wprowadzenie ustawowej relacyi korony i marki, oraz podniesienie ceł do 900 procent, przyniosło w życiu gospodarczem Małopolski dalsze znaczne podrożenie artykułów, niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, w szczególności papieru i farby drukarskiej. Podniosły się też płace personalu zecerskiego, który z powodu ustawowej relacyi otrzymał 25-procentową podwyżkę.

Z powyższych powodów Wydawnictwa pism krakowskich zniewolone zostały do nowego uregulowania prenumeraty i oznaczenia jej w markach polskich.

Wydawnictwa: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Ilustrowanego Kuryera Codziennego«, »Gońca Krakowskiego« i »Nowej Reformy«.

Z dniem 1 marca prenumerata »Nowej Reformy« wynosi miesięcznie:

w Krakowie	18.— Mk.
z odnoszeniem do domu	20.— Mk.
z przesyłką pocztową	20.— Mk.
Numer pojedynczy	— 70 fen.

KRONIKA.

Kraków, 27 lutego.

DZIEŃ ŚLĄSKI W KRAKOWIE. Komitet wiecu śląskiego podaje do wiadomości, że na manifestacyę niedzielną przybywa 5.000 Ślązaków, których Kraków niewątpliwie serdecznie przywita. Manifestacyę rozpocznie hejnał z wieży Maryackiej o godzinie 11. Do zebranej ludności przemówią reprezentanci Śląska, miasta Krakowa, stronnictw politycznych i instytucyj z trzech trybun, poczem odczytana będzie rezolucya. Po odczytaniu rezolucyi nastąpi odśpiewanie Roty i odegranie hymnu narodowego.

ZARZĄD ZWIĄZKU MIAST. Podczas niedzielnego posiedzenia zjazdu małopolskiego Związku miast dokonano wyboru zarządu. Prezesem Związku został p. Józef Neumann, prezydent miasta Lwowa, zastępcami: pp. Rolle, wicepr. miasta Krakowa, dr Tertil, burmistrz Tarnowa i p. Kostrzewski, komisarz rządowy miasta Przemyśla. Sekretarzem pozostał nadal radca magistratu krakowskiego, p. Przeorski. Do zarządu wybrani zostali między innymi prezydent miasta Krakowa Federowicz i wicepr. Lwowa dr Schleicher.

»LILLA WENEDA« W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Wieczór wczorajszy, poświęcony wielkiej poezyi, która przemówiła do nas w arcydziele Słowackiego »Lilli Wenedzie«, zaliczyć należy do najpiękniejszych i artystycznie najbardziej wartościowych, jakie przyniosła tegoroczna kampania dyrektora Trzcińskiego. Teatr miejski wystawił tragedyę z pietyzmem w najlepszej, na jaką się zdobyć mógł personal aktorski, obsadzie, w ramach nowych, stylowych dekoracyj, pomysłu profesora Gałęzowskiego, wykonanych przez p. Z. Wierciaka. Pod reżyseryą p. Stanisławy Wysockiej, która podjęciem po raz pierwszy tak odpowiedzialnego zadania zdała pomyślnie egzamin reżyserski, przedstawienie miało podniosły styl i nastrój i wypadło na ogół bardzo dobrze. Odkładając z powodu spóźnionej pory obszerniejsze uwagi o wczorajszym wieczorze na później, zaznaczyć musimy, że zarówno główne role kobiece, jak i rola Derwida, znalazły świetnych przedstawicieli. P. Wysocka, jako Róża Weneda, wniosła na scenę grozę tragiczną, ujawnioną w głębokich akcentach dramatycznych, wspartych szerokim, minorowym patosem i klasycznym gestem Kassandry lechickiej. Liryczny akcent Lilli Wenedy znakomicie oddała p. Pancewiczowa, a p. Rottorowa rozwinęła w szeroko zakreślonej kreacyi Gwinony z talentem i szczerym dramatycznym wyrazem ujemne rysy zwyrodniałego typu przewrotnego i mściwego kobiecego demona. Role męskie znalazły doskonałych, miejscami świetnych przedstawicieli w pp. Sosnowskim, Nowackim, Brackim, Motyczyńskim, Orwidzie i Dobrzańskim. Publiczność opuszczała teatr w podniesionym nastroju ducha, jaki zawsze niesie z sobą władztwo wielkiej poezyi. *W. Pr.*

† JAN HAŁATKIEWICZ, radca krakowskiego wyższego sądu krajowego, długoletni członek krak. Rady miejskiej, zmarł we środę w nocy w 56 roku życia.

Śp. Jan Hałatkiewicz był przedewszystkiem jedną z najwybitniejszych osobistości w sferach sądownictwa krakowskiego. Na stanowisku naczelnika powiatowego sądu, i radcy sądowego, dał się poznać jako doskonały jurysta, jako sędzia z wielkiem odczuciem wysokiego swojego powołania, znajomość prawa koordynując z zasadami sprawiedliwości i etyki.

Ceniony wysoko w swoim zawodzie, przeniósł te swoje zalety do życia publicznego. Wybrany radcą miejskim, jako kandydat Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, z Koła inteligencyi najpierw w roku 1908 i powtórnie w roku 1914, brał bardzo żywy udział w pracach Rady miejskiej. Był przewodniczącym komisyi prawniczej, należał nadto do komisyi aprowizacyjnej, archiwalnej, mieszkaniowej, teatralnej, statutowej i przemysłów koncesyonowanych. Zarówno w tych licznych komisyach, jak w pełnej Radzie, głos jego zawsze ważył na szali, zwłaszcza, gdy się rozchodziło o jurydyczną stronę kwestyi gospodarki miejskiej. Rada miejska traci w śp. Janie Hałatkiewiczu jednego z najpracowitszych i najświetlejszych swoich członków.

Zmarły był także z ramienia Rady członkiem dyrekcyi miejskiej Kasy Oszczędności, a ostatnimi czasy członkiem wydziału nadzorczego tej instytucyi.

Jako członek Polskiego Stronnictwa Demokratycznego ceniony był dla zasad swoich politycznych, którym zawsze był wierny, dla trafnego sądu i rady doświadczonej, których nigdy nie skąpił w gronie swoich bliższych przyjaciół politycznych. Człowiek o głębokiem odczuciu patryotycznych obowiązków obywatelskich, spełniał swoje zadanie z właściwą sobie skrupulatnością na każdem stanowisku, na które go powołano.

Cześć Jego pamięci!

Prezydyum miasta, imieniem Rady miasta, złożyło kondolencyę rodzinie śp. Jana Hałatkiewicza. Z gmachu magistratu wywieszono czarną chorągiew na znak żałoby.

Pogrzeb śp. Jana Hałatkiewicza odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 3 popołudniu z kaplicy cmentarnej. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w poniedziałek 1 marca o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

PRZYSIĘGA PAŃSTWOWA W SZKOŁACH ŚREDNICH. W ubiegłą niedzielę p. Stanisław Rzepiński, krajowy wizytator szkół, w sposób bardzo uroczysty w kancelaryi dyrektorskiej Akademii handlowej odebrał przysięgę służbową na wierność Rzeczypospolitej od dyrektorów państwowych zakładów naukowych, a mianowicie szkoły przemysłowej, Akademii handlowej, szkoły zawodowej żeńskiej, seminaryów nauczycielskich, szkół realnych i gimnazyów. Obecnie odbierają przysięgę dyrektorowie szkół wymienionych od własnych gron nauczycielskich, poczem kierownicy prywatnych szkół średnich odbiorą przysięgę od nauczycielek i tych nauczycieli, którzy nie składali przysięgi w zakładach państwowych.

W SPRAWIE UŻYWANIA SAL MAGISTRATU NA ZEBRANIA. W ostatnich czasach zdarzyło się wielokrotnie, że niektóre komitety obywatelskie, związki, instytucye, stronnictwa itp. ogłaszały w dziennikach, że zebrania odbędą się w sali Rady miejskiej lub jednej sal magistratu. Ogłoszeń tych nie poprzedziło porozumienie się z prezydyum miasta co do możności użycia sali. Skutkiem tego niejednokrotnie dwa lub więcej posiedzeń wypadało na jeden i ten sam dzień, tę samą godzinę i w tej samej sali.

Ze względów porządkowych i dla uniknięcia przykrych nieporozumień koniecznem jest, aby dotyczące czynniki uzyskały poprzednio pisemne zezwolenie prezydyum miasta na użycie sali i dopiero po otrzymaniu zezwolenia ogłaszały termin posiedzenia w dziennikach.

SPRAWY GAZOWNI I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem prez. Federowicza. Komisya przychyliła się do wniosków obu dyrekcyi zakładów i podwyższyła zasadnicze zarobki robotników, począwszy od najbliższej wypłaty o 25 procent. Wydatek ten łącznie z podwyższeniem płac personalowi urzędniczemu, stosownie do ostatnich uchwał rady miasta, wyniesie dla gazowni 1,100.000 K, dla elektrowni 1,200.000 K rocznie.

Dyrektor gazowni zdał relacyę w sprawie dostawy węgla, która obecnie z Zagłębia Cieszyńskiego dosyć normalnie się odbywa. Ministerstwo przemysłu i handlu przydzieliło gazowni znaczniejszą ilość węgla z Górnego Śląska. Następnie załatwiono szereg spraw bieżących.

CHLEB NA LEGITYMACYE. Chleb po 50 dkg. na osobę będą wydawały piekarnie i sklepy rejonowe od wtorku 2 marca br. za odłączeniem 63 odcinka legitymacyi zbiorowej.

NA CZERWONY KRZYŻ. Wieczór z tańcami, który się odbył na cele polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, przyniósł netto 25.008 K i 312 marek polskich. Dziękujemy pani jenerałowej Symonowej oraz p. Götz-Okocimskiemu za protektorat i za hojny dar w kwocie 4000 K, p. jen. Stillerowi za obniżenie ceny najmu sali kasyna wojskowego, pp. oficerom Rudnickiemu, Szudmakowi oraz sierżantom pp. Beerowi i Wittekowi za prześliczną, bezpłatną dekoracyę sali, jakoteż paniom komitetowym za ich ofiarną pracę. — Przewodnicząca: Hieronimowa Radziwiłłowa; skarbniczka: Tadeuszowa Mennicewiczowa.

PREZYDENT KRAKOWSKIEJ DYREKCYI POCZT. (Tel.) Podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów Urbański mianowany został prezydentem krakowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów.

POŻEGNANIE PUŁK. CZIKLA. Onegdaj odbyło się w Krakowie pożegnanie pułkownika sztabu jeneralnego Józefa Czikla, dotychczasowego szefa sztabu D. O. J. krakowskiego, który mianowany został dowódcą jednej z dywizyi na froncie. Pułkownik Józef Cziki zostal przydzielony do D. O. J. krakowskiego w maju 1919 r. Przez całych dziesięć miesięcy odznaczał się niestrudzoną pracą organizacyjną. Naczelne dowództwo, uznając jego pracę i zdolności, mianowało go dowódcą jednej z dywizyi, stojącej na froncie. Prócz tego ma w najbliższej przyszłości zostać jenerałem.

Onegdaj przedpołudniem w biurze szefa sztabu żegnali go najpierw oficerowie tutejszej intendentury, których imieniem przemówił szef intendentury pułkownik Herforth, następnie oficerowie D. O. J. z pułkownikiem Góreckim na czele. Wieczorem w kasynie oficerskiem odbyła się uroczysta wieczornica, na którą zebrał się cały tutejszy korpus oficerski. Przybył dowódca okręgu jenerał porucznik Symon, następnie jenerałowie: Stiller, Gosławski, Zapałowicz, Truszkowski, oficerowie misyi amerykańskiej: kap. dr Price, kap. Burford, kap. Ely, kap. Benedikt.

Pierwszy przemówił jenerał Symon, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika, potem Stanów Zjednoczonych, a wkońcu w krótkich serdecznych słowach podniósł działalność dotychczasową i pracę pułkownika Czikla i życzył mu szczęścia na nowem stanowisku.

Pułkownik Czikel odpowiadał, następnie jen. Stiller żegnał go w imieniu oficerów tutejszej komendy miasta, wręczając mu adres, ułożony językiem staropolskim. Jen. Piasecki oświadczył następnie, że oficerowie dla uczczenia pułk. Czikla zebrali kwotę 2202 K 50 hal. i 10 rubli, prosząc o przeznaczenie tych pieniędzy na jakiś cel. Pułkownik Czikel prosił o złożenie tej kwoty na cele plebiscytowe. Następnie przemawiali pułk. Gorecki w imieniu oficerów D. O. J., kapit. Orcz-Raczyński w imieniu korpusu kadetów w Łobzowie, kapelan dr Jarosiński imieniem duchowieństwa, kap. dr Piotrowski, potem por. Teslar imieniem referentów oświatowych, kap. dr Price imieniem misyi amerykańskiej i Tow. Y. M. C. A., wkońcu por. dr Izdebski, żegnając pułk. Czikla imieniem dawnego jego 56 pp. (dziś 12 pp.).

ZMIANA PRZEDSTAWIEŃ. Ze względu na wielką manifestacyę narodową w Krakowie w sprawie Śląska Cieszyńskiego, w nadchodzącą niedzielę i z powodu przyjazdu kilku tysięcy Ślązaków, teatr im. Słowa-

ckiego, pragnąc uczcić drogich gości daje w niedzielę 29 bm. dwa uroczyste przedstawienia, popularnego obrazu Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" popoł. o godz. 3 i wieczór o godz. 7. Z tego powodu odpadnie niedzielne przedstawienie popoł. „Nerwowych" i kasa zwraca pieniądze za zakupione na nie bilety. „Lilla Weneda" przeznaczona na wieczorne niedzielne przedstawienie dana będzie dopiero w poniedziałek 1 marca. Za bilety, zakupione na niedzielę wieczór kasa zwraca pieniądze względnie wymienia je na nowe bilety na poniedziałek 1 marca.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową naszego teatru będzie nieśmiertelne arcydzieło J. Offenbacha, jedna z najulubieńszych oper „Opowieści Hoffmana". Przygotowania do tej prawdziwie wielkiej premiery pod reżyseryą prof. Ludwiga i batutą kap. Farańskiego, są w pełnym toku. Dyrekcya dokłada starań, aby znakomitemu i taką tradycyą za sobą mającemu utworowi najgodniejszą zapewnić oprawę i z całym pietyzmem arcydzieło mistrza wystawić. Partyę tytułową śpiewa p. Miller. Premiera w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj rozpoczyna na scenie „Bagateli" swe występy słynna orkiestra symfoniczna Namysłowskiego. Przepyszny zespół narodowy zasiądzie przed forum publiczności w barwnych strojach ludowych. W bogatym programie znajduje się między innemi „Pajka" Moniuszki i „Polonia" Wagnera, a nadto szereg utworów lżejszych ludowych i narodowych. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZAWODY O MISTRZOWSTWO POLSKI W NARCIARSTWIE. Pierwsze polskie związkowe zawody narciarskie w Zakopanem, odbyte w dnie 21 i 22 lutego wydały następujące wyniki:

O mistrzowstwo Polski w biegu. Uczestników 10. Bieg z Beskidu przez Halę Gąsienicową i Olczyńską, Bystre i Koziniec ponad 10 kilometrów, 1100 metrów różnicy wzniesień: 1) Bujak Franciszek (S. N. T. T.) 43 min. 43'2 sek., 2) Zubek Stanisław (S. N. T. T.) 45 minut 21'2 sek.; 3) Kalicinski Eugeniusz (S. N. T. T.) 45 min. 49'8 sek.

Bieg juniorów. Uczestników 22. Kocioł Świński — Koziniec, (7 km. — 700 m. różnicy wzniesień); 1) Zubek Józef 32 i pół minuty, 2) Mikenbrunn Henryk 3) Krzeptowski Andrzej.

Bieg pań. Uczestniczek 8. Suchy Żleb. — Dolne Kalatówki. 1) Hołubianka Z., 2) Rasinka J., 3) Jacobi Z.

Bieg małoletnich. Suchy Żleb — Dolne Kalatówki. 1) Kaliciński T., 2) Mangel L., 3) Gabryszewski L.

Bieg z przeszkodami. Przełęcz Fatyki — Dolne Kalatówki. Uczestników 8. Przeszkody: Płot, bramka, rów, tunel, podwójna skocznia, wał z wąskim grzbietem, pagórek kamienny: 1) Schiele A. 5 min. 59 sek., 2) Bujak J., 3) Bujak Franciszek.

Bieg sztucznej jazdy. (Slalom). Suchy Żleb od drugiej skały Dolne Kalatówki. Obowiązkowy Telemark, Krystyania, zmiana kierownictwa skokiem, zjazd prosty: 1) Bujak J., 2) Schiele A., 3) Bujak Fr.

Skoki seniorów. Najdłuższy skok 14 metrów 24 ctm. 1) Pawłowski L. podpor. 11 p. ul., 2) Bujak Fr., 3) Łuszczynski R.

Skoki juniorów. Najdłuższy skok 12 metrów. 1) Mickenbrunn H., 2) Scott G., 3) Scott E.

Bieg patrolowy. Z pod przełęczy pod Kopą Kondracką na Dolne Kalatówki. 1) Patrol komp. wysokogórskiej Nr. 1., komendant plut. Galica J. (20 min. 10 sek.), 2) patrol komp. wysok. Nr. 2, komendant pluton. Więckowski A., 3) patrol 1 pułku strzelców podhal., komendant Zubek St. Razem 6 patroli po 4 żołnierzy w pełnym rynsztunku.

80.000 K OSZCZĘDNOŚCI. Wczoraj policya przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu wyrobnika P. Małoty przy ul. Długosza w Podgórzu, z powodu nabywania przez Małotę i jego żonę kradzionych przedmiotów. Przy rewizyi znaleziono u Małotów przeszło 80.000 K gotówką, co do których tłómaczyli się, że „zaoszczędzili" je w ciągu ostatniego roku. Ponieważ ta niezwykła i tak skuteczna oszczędność Małotów wydała się policyi podejrzana, pieniądze zakwestyonowano i przesłano sądowi.

TAJEMNICZA WALIZA. Kilka dni temu jednemu z ajentów policyi krakowskiej na dworcu zdarzył się dość dziwny wypadek. Przy wysiadaniu podróżnych z pociągu jakiś młodzieniec bardzo elegancko ubrany, zobaczywszy tego ajenta, poprosił go, żeby na czas pewien wziął pod swoją opiekę jego walizę podróżną. Ajent przychylił się do tej prośby, młody człowiek gdzieś odszedł w tłum i — więcej nie wrócił. Ajent na razie nie bardzo się zdziwił, zdeponował tylko walizę w dyrekcyi. Po dwóch dniach ajent ów spostrzegł tegoż samego młodego człowieka na ulicy, ten jednak zamiast radośnie powitać przechowcę „swojej" walizy, uznał za odpowiedniejsze „dać nura" w najbliższą bramę. To naturalnie musiało wzbudzić podejrzenie, walizkę otwarto i znaleziono w niej dużo garderoby, bielizny itd., oraz bilet wizytowy jakiejś Adelajdy Meisler z Berlina, której prawdopodobnie ową walizę skradziono.

KRADZIEŻ MASZYN DO PISANIA. Wczoraj aresztowano 28-letniego E. Gajewskiego (przed kilku laty więzionego przez dwa lata jako szpieg carski), u którego zakwestyonowano 2 maszyny do pisania Underwood. Gajewski tłómaczy się, że te maszyny dostał od pewnego feldwebla, który je wziął z biur wojskowych po przewrocie. W maszynach tych jednak rozpoznano tesame, które niedawno zniknęły w niewiadomy sposób z biur sądu krajowego.

WORKI W WORKU. Wczoraj w nocy posterunkowy policyant Ludko na ul. Długiej spostrzegł jakiegoś mężczyznę, niosącego tego wypchany worek na plecach. Na wezwanie policyanta, aby się zatrzymał i wylegitymował, mężczyzna ów porzucił worek i zbiegł. W worku tym znaleziono zapakowane 13 innych worków — majątek w tych czasach! — które zdeponowano na policyi.

TYTOŃ W MATERACACH. Że z zawartości materaców wyrabiano „tytoń", to się już w ostatnich wojennych czasach trafiało, ale żeby materace wypychano prawdziwym tytoniem — tego jeszcze do tej pory nie było. Dopiero wczoraj pod adresem krakowskiej firmy przewozowej „Spedepol" nadeszło łóżko z materacami, które, jak stwierdzono na urzędzie cłowym, wypchane były tytoniem. Okazało się, że to łóżko i materace nadał z Wiednia niejaki Georg Weizman, chcąc w ten sposób przemycić tytoń. Oczywiście tytoń skonfiskowano.

KONFISKATA SKÓR. Wczoraj zakwestyonowano w magazynach firmy Tanskin przy ulicy Starowiślnej 31. większą ilość surowych skór, które, jak wiadomo, z wolnego obrotu są wyjęte.

USIŁOWANE WŁAMANIE. Wczoraj przodownik policyi Dadak zauważył na rogu ulicy Sławkowskiej i Tomasza mężczyznę, który na jego widok zbiegł. Jak się później okazało, mężczyzna ów był członkiem szajki złodziejskiej, która usiłowała się włamać do składu dywanów Haasa i w tym celu wyjęła szybę okna wystawowego, zostali jednak przez przodownika spłoszeni.

MAŁOLETNI ZŁODZIEJ W SKLEPIE. Wczoraj w sklepie Zwiernickiej na placu Groble przychwycono 16-letniego Piotra Czurka, który swe odwiedziny w sklepie zużytkowywał w tym celu, żeby wyciągnąć z szuflady torebkę z 3.000 K gotówką.

RABUNEK ŚLEDZI „PUZAPPU". Donosiliśmy już o dziwnych losach śledzi, sprowadzonych przez „Puzapp" w ilości 150 wagonów, nalazły się one w różny sposób w handlu paskarskim, kradzione sprzedawano je np. na Kleparzu, a pomimo, że rada aprowizacyjna cenę ich oznaczyła na 5 K, paskarze sprzedają je po 8 K. Ale nie może być inaczej, wobec stanu „opieki", jaką te śledzie są otoczone. Znajdują się one na rampie kolejowej koło składów syndykatu rolniczego, gdzie stoją otwarte około 5000 beczek śledzi. Z rampy tej załadowywane są także ładunki wojskowe, a żołnierze przy sposobności zapakują czasem do wagonu i jaką taką beczkę śledzi z wielkiej liczby stojących luzem. Oprócz tego co noc odbywa się wielka grabież śledzi z tych beczek przez specyalnie przybywające na „połów śledzi" bandy. Ponieważ całego placu, gdzie śledzie stoją, pilnuje zaledwie 5 ludzi, uzbrojonych tylko w kije, więc rabusie nic sobie z nich nie robią i w ich oczach grabią śledzie. W ten sposób znika codziennie około 20 beczek śledzi, a pozostałe dojdą zapewne w cenie i do 15 K za sztukę. Nie można się tylko dość nadziwić tak niedbałemu traktowaniu ważnego bądź co bądź artykułu aprowizacyjnego w czasie, gdy żywności jest taki brak.

DOBRA DOSTAWCZYNI. Kupiec Buerstenbinder miał „szczęście" z pewną dostawą. Jeszcze kilka miesięcy temu niejaka Rozalia Krischer, buchalterka, wzięła od niego 32.000 K, pod pozorem, że sprowadzi mu za nie towarów bławatnych. Wziąwszy pieniądze, Krischerówna zniknęła z oczu Buerstenbindera, zniknęła nawet z Krakowa. Dopiero wczoraj Buerstenbinder spotkał na ulicy dostawczynię i spowodował jej aresztowanie.

Z KRONIKI KRADZIEŻY KIESZONKOWYCH. — Wczoraj w Rynku przychwycono 14-letnią Pepi Krumholz na kradzieży p. B. z torebki portmonetki z pieniędzmi.

SKONFISKOWANA MĄKA. Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą spowodowali aresztowanie J. Dylkowskiego i L. Wieczorka z pow. miechowskiego, którzy wieźli na woźie worki z mąką. Zawołani przez policyanta, paskarze, podcięli konie i chcieli uciec, ale ich mimo to zatrzymano i skonfiskowano im 4 worki mąki.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

BULWARY WOLNOŚCI. Wybór obszernego Komitetu i omówienie szczegółów tej ważnej dla Krakowa sprawy, odbędzie się na zebraniu w dniu 29 bm. w niedzielę o godz. 5 popoł. w sali Tow. roln., plac Szczepański 8, II p. O liczny udział uprasza Związek przyjaciół drzewek.

WIECZORY WŁOSKIE W „DOMU ARTYSTÓW". Krakowski „Związek pracowników pióra" urządza w „Domu artystów" (plac św. Ducha) dwa wieczory literacko-muzyczne na temat Włoch. Pierwszy z nich odbędzie się w najbliższą niedzielę 29 bm. W części literackiej tego wieczoru: prelekcya Jana Pietrzyckiego: „Fragmenty z Włoch", w części muzycznej: oryginalne włoskie „canzony" w interpretacyi znakomitej artystki opery, Wandy Hendrichówny. Początek o g. 7'30 wieczór.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków krakowskiego Koła Związku urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych w Polsce odbędzie się dnia 2 marca 1920 o godz. 6 wieczorem w sali małop. Tow. rolniczego, plac Szczepański 8, II p. Ponieważ to walne zgromadzenie ma zająć decydujące stanowisko wobec dotychczasowych wyników akcyi o poprawę bytu członków krakowskiego Koła Związku, zainicyowanej uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 28 stycznia 1920, prezydyum Koła zwraca się do członków z usilną prośbą, by na walnem zgromadzeniu zjawili się wszyscy bez wyjątku. Wstęp tylko dla członków Koła.

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Dnia 29 lutego, tj. w niedzielę o godz. 5 popoł. odbędzie się walne zgromadzenie członków krakowskiego Klubu szachistów.

XII WIECZÓR PIĄTKOWY KAMERALNY w Inst. muzycznym odbędzie się dnia 27 bm. W programie W. Mozart: Trio fortep. Pieśni w wykonaniu p. J. Krausowej i sonata na fort. i skrzypce.

Z kraju i ze świata.

MIN. WOJCIECHOWSKI W PODRÓŻY. (Tel.) Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje: Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski wyjechał w sprawach urzędowych. Przez czas nieobecności zastępować go będzie szef sekcyi dr Iszkowski.

PODSEKRETARZ MINISTERSTWA SKARBU. Tel. nam z Warszawy: Naczelnik państwa zamianował dr Ign. Weinfelda podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

O PODSEKRETARZY STANU. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj miała się odbyć konferencya między ministrem Patkiem a posłami M. Seydą i Janem Dąbskim co do podjęcia przez nich stanowisk podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Konferencya nie doszła do skutku i odłożona została do piątku. Odbyła się natomiast konferencya między oboma kandydatami co do podziału czynności.

DR JERDLICZKA W WARSZAWIE. (Telef.) „Ceske Slovo" donosi, że działacz słowacki dr Jerdliczka zawarł pakt z Węgrami. Słowaczyzna ma otrzymać zupełną autonomię i pozostać w związku państwowym z Węgrami. W sprawie Spisza i Orawy wyjechał dr J. do Warszawy, ażeby pertraktować z rządem polskim.

NARADY SOCYALISTÓW UKRAIŃSKICH W WARSZAWIE. (Telef.) „Wpered" donosi, że dnia 23 bm. zaczęły się w Warszawie narady socyalistów ukraińskich z powodu propozycyi pokojowej, przedłożonej przez rząd sowietów. Przyjechali na nie także socyaliści z za kordonu. W naradach biorą z urzędu udział socyaliści ukraińsko-galicyjscy.

„Wpered" donosi dalej z Warszawy, że w tych dniach odbędzie się tam konferencya państw nadbałtyckich i Rumunii. Udział Ukraińców jeszcze nie jest zadecydowany.

O SŁOWNICTWO WOJSKOWE. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj odbyło się posiedzenie organizacyjne centralnego komitetu słownictwa wojskowego. Wybrano komitet wykonawczy, na którego czele postawiono jenerała Jacynę, jako przewodniczącego, jenerała Wejtkę, jako wiceprezesa; nadto weszli do komitetu podpułk. Drewnowski, kap. Jan i Wacław Gąsiorowski, kap. Markus, prof. Tokarz, Gombarzewski, Kryński, Szober, Kucharzewski. Sekretarzem komitetu wybrano podp. Bałabana.

SCHWYTANIE PRZEMYTNIKA PIENIĘŻNEGO. — Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj rano po przybyciu pociągu ze Lwowa na dworzec wiedeński, straż kolejowa zatrzymała podróżnego, u którego w małej ręcznej walizce znaleziono półtora miliona marek, pochodzących, jak się zdaje, z przemytnictwa pieniężnego.

SIEDZIBA KOM. BIESIADECKIEGO. (Tel.) Jeneralny komisarz polski p. Biesiadecki przenosi w najbliższych dniach swoją siedzibę do gmachu dawnego Oberpraesidium, gdzie będzie urzędował w sąsiedztwie komisarza ententy p. Towera, oraz likwidacyjnego urzędu polskiego i tymczasowego zarządu wolnego miasta Gdańska. „Danziger Neueste Nachrichten", donosząc o tem, zaznaczają, iż ma to wielkie znaczenie, że pp. Tower, Biesiadecki, Foerster i zarząd wolnego miasta Gdańska będą mogli wejść w ściślejszy kontakt.

O DOPUSZCZENIE UKRAIŃCÓW NA UNIWERSYTET LWOWSKI. (Telef.) „Wpered" domaga się, ażeby otwarto uniwersytet lwowski dla młodzieży ukraińskiej, obecnie dla niej zamknięty z powodu niedopełnienia przez młodzież powinności wojskowych. „Wpered" sądzi, że nauka nie ma nic wspólnego z wojną i wojskowością, i dlatego uważa obecne zarządzenie za niesprawiedliwe.

„BRATAJĄ SIĘ". (Telef.) Pod powyższym tytułem zamieszcza „Trud. Hrom." złośliwą notatkę, że jen. komisarz ziem. wsch. p. Minkiewicz, bawiąc w Kamieńcu Podolskim, zawitał do biskupa Pimena, który przyjął go bardzo uroczyście, szczerze i serdecznie. Z obu stron podkreślono konieczność przyjaznych stosunków między ludnością polską i rosyjską ze względu na wspólnego nieprzyjaciela domowego.

GRUBA KRADZIEŻ W POCIĄGU. (Telef.) P. Eliaszowi Doroszowi, urzędnikowi banku praskiego w Rawie Ruskiej, skradziono onegdaj w pociągu w drodze do Lwowa 5 książeczek oszczędn. na 273.000 K, kwit Banku na 50.000 K i 4 książeczki „Zaszcz. Zemli" na 14.000 K.

TARNÓW, 24 lutego. (Wiec w sprawie pokoju. — Czy początek końca? — Zamierzony strajk ogólny. — Deputacya u starosty. — Konieczność stworzenia funduszu aprowizacyjnego). Staraniem partyi socyalistycznej odbył się w sali Sokoła wiec w sprawie pokoju przy licznym udziale uczestników. Przewodniczył p. Nabywaniec. Referat wygłosił poseł dr Bobrowski, który przy końcu przemówienia zgłosił rezolucyę, analogiczną do uchwalonej przez Radę miejską w Krakowie. Po dłuższej dyskusyi uchwalono oprócz tej rezolucyi wniosek, wyrażający cześć i podziw dla dzielnej ludności Śląska Cieszyńskiego z równoczesnem potępieniem gwałtów czeskich, oraz ostrą rezolucyę, domagającą się ustąpienia dra Galeckiego. Wiec miał przebieg spokojny i poważny; jedynie przy wyborach do prezydyum przyszło do zajść między socyalistami a NZR-wcami, którzy zjawili się w znacznej liczbie i swego przedstawiciela do prezydyum przeforsowali.

Katastrofa aprowizacyjna niemal przed progiem. Brak zboża, mąki i innych artykułów żywności. Braków tych nie uzupełniają zapasy mięsa i tłuszczów, bo i tych niema a jeżeli są, to wyciekają szmuglem na droższe rynki zbytu. W ubiegłym tygodniu ludność nasza nie otrzymała chleba, w bieżącym otrzymała tylko pół racyi w cenie 8 K 80 hal. za kilogram, a więc w cenie znacznie wyższej z powodu zakupna zboża pozakontygentowego.

Próbę niezadowolenia na tle głodowem mieliśmy wczoraj. Na placu Rybnym i rynku zebrały się liczne tłumy demonstrantów, które zajęły groźną postawę przeciw magistratowi za aprowizacyjne braki. Stragany z chlebem w lot opróżniono. Po chwili tłum pociągnął na ul. Krakowską, gdzie dopuścił się ekscesów w piekarniach Wróblewskiego i Głuszaka, zabierając chleb. Wykroczeń poważniejszych nie było, ale czy nie będzie ich w przyszłości, na to odpowiedzieć trudno.

Jako protest przeciw obecnym stosunkom aprowizacyjnym miał już w ubiegłym tygodniu wybuchnąć ogólny strajk robotników. Jednakowoż przywódcom robotniczym udało się na pewien czas odroczyć wybuch bezrobocia, któreby tylko powiększyło panujący chaos.

Robotnicy tutejsi z pod znaku N. Z. R. sprowadzili do Tarnowa posła Michalaka, celem poinformowania go o beznadziejnem położeniu miasta. Do radcy Zawistowskiego udała się deputacya, w skład której weszli poseł Michalak, pp. dr Kański i Pieworczyk imieniem N. Z. R., oraz reprezentanci związków zawodowo-robotniczych. Deputacya zażądała od starosty poprawy stosunków aprowizacyjnych, grożąc w przeciwnym razie strajkiem ogólnym, który z trudem zażegnano. Star. Zawistowski podziękował reprezentantom robotniczym za dotychczasowe lojalne stanowisko i za utrzymanie spokoju. Starostwo wszystko zrobiło, co leżało w jego kompetencyi i możności; obecnie nie może pomódz ludności z braku środków. To też starosta radzi poczynić w ministerstwie aprowizacyi kroki, by Warszawa aprowizowała wprost miasto Tarnów, podobnie jak Lwów, Kraków i miasta, położone w pobliżu terenów plebiscytowych, oraz by rząd pospieszył Tarnowowi z większą bezprocentową pożyczką na zakupno środków żywnościowych. W myśl wywodów powyższych i przebiegu deputacyi starostwo tarnowskie wysłało relacyę o tarnowskich stosunkach aprowizacyjnych do Lwowa, do ministerstwa skarbu i do posłów ziemi tarnowskiej.

Sytuacya zatem jest bardzo poważna. Magistratowi, który obecnie prowadzi gospodarkę wyżywienia miasta, nie brak zapewne dobrej woli i ochoty do ujęcia aprowizacyi miejskiej w jakie takie karby. Wysiłki w tym celu magistrat czyni ogromne. Tylko jest jeden szkopuł. Oto magistrat niema pieniędzy na zakupno środków spożywczych. Wszystkie apele, czynione pod adresem magistratu na miejskiej Radzie gospodarczej i Radzie miejskiej pozostały bez skutku. Magistrat wprawdzie zaciągnął blizko dwumilionową pożyczkę lecz to poszło na spłatę niektórych weksli aprowizacyjnych, w bardzo małej części na zakupno drzewa dla miasta, a głównie na inwestycye w gazowni. Pozostawałaby zatem tylko kwota przeznaczona dla miast małopolskich w wojennym zakładzie kredytowym, z tego dla Tarnowa kwota 700.000 K. Suma ta jest śmiesznie małą, jeśli się zważy, że wagon zboża kosztuje 200.000 K. Dlatego też dla naszego miasta potrzeba najmniej 10 milionowego funduszu, aby w przybliżeniu sprostało zadaniu. Jeżeli magistrat ze względu na 14 milionowe obciążenie długami miasta nie może znaleźć w bankach czy kasach powyższej kwoty, to powinien stworzyć konsorcyum z bogatych obywateli tarnowskich, którzyby kredytu dostarczyli na stworzenie funduszu aprowizacyjnego. Wobec zbliżającej się katastrofy magistrat natychmiast powinien przystąpić do dzieła.

PRZYWÓDCA SOCYALISTÓW FINLANDZKICH ROZSTRZELANY? (Tel.) Wedle doniesienia z granicy finlandzkiej, założyciel i przywódca finlandzkiej partyi socyalno-demokratycznej, Otto Kusinen, został na rozkaz rządu aresztowany i rozstrzelany.

GORKIJ DELEGATEM DO SOWIETU. Tel. z Moskwy: Robotnicy stacyjni jednej z kolei żelaznej wybrali swym delegatem do sowietu w Moskwie, Maksyma Gorkiego.

ŚMIERĆ GŁOŚNEGO PODRÓŻNIKA. (Tel.) Z Paryża donoszą o śmierci podróżnika-badacza Marcelego Dieulafoy, w wieku 75 lat. Dieulafoy odbywał podróże naukowe po Syryi i Persyi. Specyalnością jego były wykopaliska w Suzie, gdzie odkrył świątynię Daryusza.

ZMARLI.

Sp. Ludwik Boratyński, doktor filozofii, prof. gimn. realnego w Krakowie, ceniony historyk, zmarł 24 bm. w 53 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Tarnowie. Przewiezienie zwłok z domu żałoby przy ul. Szujskiego 3, na dworzec kolejowy w Krakowie odbędzie się 27 bm. o godz. 10 rano.

Feliks Sandoz, obywatel ziemski, b. sekretarz Tow. rolniczego krakowskiego, zmarł w dniu 24 bm. Sp. Sandoz przed laty trzydziestu brał żywy udział w ruchu muzycznym Krakowa jako doskonały wiolonczelista. Był także przez czas pewien profesorem gry na wiolonczeli w krak. szkole Tow. muzycznego i stałym członkiem kwartetu wykonawczego.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w dniu 27 bm.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO
Piątek, 27 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 27 bm.: „Ewa".

REPERTUAR „BAGATELI"
Piątek, 27 bm.: I koncert symfoniczny.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 27 bm.: „Targ na dziewczęta".

O poszanowanie nauki.

Warszawa, 27 lutego (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu **komisyi oświatowej** posłowie **Rataj, Smulikowski, Rudziński** poruszyli sprawę odrzucenia przez senat Uniwersytetu warszawskiego **kandydatury profesora Askenazego** na katedrę wydziału prawa. Posłowie wskazywali, że niedopuszczenie uczonego tej miary, co prof. Askenazy, do uniwersytetu stolicy jest wysoce kompromitujące. Minister Łopuszański i szef sekcyi Wrzosek tłómaczyli, że wobec autonomii senatów uniwersyteckich ministerstwo nie posiada prawa mieszania się w tego rodzaju sprawy. Interpelanci zapowiedzieli jednak, że **sprawę tę poruszą na plenum Sejmu.**

Drugą sprawą, która wywołała żywą bardzo dyskusyę, była sprawa **stosunków, panujących na uniwersytecie w Poznaniu.** Poseł Rataj twierdził, że młodzież uniwersytecka w Poznaniu jest wysoce krzywdzona z powodu braku pomieszczenia w gmachu, gdy natomiast wystarcza miejsce dla osób prywatnych. Poseł ks. Lutosławski pod koniec dyskusyi wystąpił z wnioskiem **wyrażenia zaufania ministrowi** byłej dzielnicy pruskiej p. Seydzie. **Wniosek ten jednak nie uzyskał większości. P. Seyda opuścił niezwłocznie posiedzenie.** Prawdopodobnie również i ta sprawa znajdzie się na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Sejmu.

O władzę prezydenta republiki.

Warszawa, 26 lutego (PAT). Komisya **konstytucyjna przystąpiła** do obrad nad rozdziałem konstytucyi, dotyczącym **władzy prezydenta republiki.** W kwestyi czy prezydent republiki ma być naczelnym wodzem, wpłynęły 4 wnioski:

Wniosek posła Dubanowicza: „Prezydent republiki jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państw. Sprawę dowództwa wojskowego i kierownictwa operacyami wojennemi na wypadek wojny ustala prezydent republiki, na wniosek ministra spraw wojskowych, który za akty związane z dowództwem w czasie wojny jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiada przed Sejmem.

Wniosek posła ks. Kaczyńskiego: Prezydent republiki jest zwierzchnym wodzem sił zbrojnych i rozporządza nimi w czasie pokoju. W czasie wojny prezydent republiki mianuje na wniosek ministra wojny naczelnego wodza, który jest odpowiedzialny przed Sejmem za operacye wojenne. Wszystkie akty zwierzchniego wodza wymagają kontrasygnatury ministra wojny.

Wniosek posła Niedziałkowskiego: Prezydent republiki rozporządza siłą zbrojną państwa i jest jej naczelnym wodzem. Wszelkie akty prezydenta, dotyczące wewnętrznej organizacyi armii i jej składu osobistego i jej ruchu podczas wojny, winny być kontrasygnowane przez ministra spraw wojskowych. W razie wojny prezydent albo sam obejmuje w drodze aktu za podpisem prezydenta ministrów i ministra spraw wojskowych bezpośrednie naczelne dowództwo armii, albo też mianuje za kontrasygnaturą ministra spraw wojskowych naczelnego wodza tej armii.

Podsekretarz stanu Wróblewski przedstawił jako materyał do dyskusyi propozycyę: Prezydent republiki jest naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych państwa i rozporządza armią i flotą. Dekret prezydenta republiki, kontrasygnowany przez ministra wojny, ustanawia kierownictwo operacyj wojskowych na wypadek wojny. Minister spraw wojskowych odpowiada za konstytucyjne wykonywanie prerogatyw prezydenta republiki, tym artykułom przewidzianych.

Wnioski te przydzielono do rozpatrzenia pod komisyi.

Komisya ustaliła dalej, iż prezydent republiki ma **prawo łaski.** Akty amnestyi odbywają się wszakże w drodze ustawodawczej. Prezydent republiki **wysyła przedstawicieli państwa do państw obcych i przyjmuje ich przedstawicieli,** zawiera ugody z innemi państwami, ale przed podpisem ma je podać do wiadomości Sejmu. Zgody Sejmu wymagają natomiast umowy handlowe, celne i umowy, które trwale obciążają państwo pod względem finansowym albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli lub wprowadzające zmianę granic oraz traktaty. **Prezydent republiki może wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój tylko za uprzednią zgodą Sejmu.**

Komisya **prawnicza** uchwaliła po referacie dra Liebermana projekt ustawy, przyznającej oficerom i żołnierzom formacyi wojska polskiego, **prawa noszenia jako nazwiska dotychczasowych pseudonimów,** pod którymi w czasie wojny się zasłużyli.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 26 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:		
„Górka" fabryka cementu	1225'—	1275'—
Transakcya		1250'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1875'—	1975'—
Transakcya	1900'—	1950'—
Waluty:		
Marki niemieckie	252'—	262'—
Transakcya		255'—
Ruble carskie po 100 rb.	245'—	255'—
Ruble carskie po 500 rb.	245'—	255'—
Transakcya		249'—
Berlin	240'—	250'—
Transakcya		244'—
Praga	235'—	245'—
Transakcya		241'50

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ z dnia 26 bm.: Renta majowa 95, austr. renta kor. 89, renta lutowa 98, węg. renta kor. 118, losy tureckie 2214, Pryorytety kolei południowej 1868, Anglobank 989, Bankverein 946, Bodenkredit 2795, Zakład kredytowy 1115, Bank depozytowy 1100, Laenderbank 1100, Merkury 995, Unionbank 945, Bank obrotowy 810, Živnostenska 1730, Kolej północna 12.000, Koleje austryackie 4245, Kolej południowa 638, Kolej Lwów-Czerniowce 2290, Alpiny 4130, Berg und Huetten 12.450, Krupp 1730, Poldihuette 3200, Prageireisen 5850, Rima 3425, Skoda 2390, Zieleniewski —, Apollo 4500, Fanto 15.000, Galicyjskie Karpaty 16300, Galicya 13.400, Schodnica 13.800.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 25 bm. niezmienione. Kursa w wolnym obrocie z 25 bm.: Zagrzeb 208—218, Budapeszt 10.000 kor. 100—110, 1000 kor. 102—112, Kraków 126—136, Praga 308—318, czechosłowackie noty koronowe po 5000 kor. 300—320, jugosłowiańskie noty koronowe 150—180.

SZWAJCARSKIE KURSA GIEŁDOWE z 25 bm.: Berlin 6'40 (6'40), Wiedeń 2'35 (2'40), Praga 6'50 (6'50), Holandya 220'50 (230'50), Nowy Jork 623 (624), Londyn 21'07 (20'92), Paryż 44'10 (48'80), Medyolan 33'50 (36'50), Bruksela 46'50 (45'30), Kopenhaga 93 (93'50), Sztokholm 116'50 (115), Chrystyania 107 (107), Madryt 107'25 (107), Buenos Aires 275 (272), noty koronowe 2'50, (2'50).

GROZBA STRAJKU W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Zrzeszenie Związków zawodowych urzędników prywatnych Rpltej polskiej nadsyła nam następujący komunikat:

Jeszcze w październiku 1919 r. zwrócił się Zarząd Główny Związku urzędników pracujących w przemyśle polskim i imieniu urzędników pracujących w przemyśle polskim (grupa naftowa) krośnieńskiego Zagłębia naftowego do zachodnio-karpackiej Izby pracodawców przemysłu naftowego w Krośnie z memoryałem, przedstawiającym rozpaczliwy stan pracowników przemysłu naftowego i domagający się ze względu na szalejącą drożyznę odpowiedniej regulacyi płac.

Wspomniany memoryał odznaczał się najdalej idącą lojalnością wobec przedsiębiorstw, lecz mimo tego odnośne pisma zostały karygodnie zlekceważone. Rozgoryczeni pracownicy Zagłębia naftowego daremnie czekali na załatwienie do grudnia z. r. i nie mając odpowiedzi na wysłany memoryał, uchwalili na zjeździe delegatów w Krośnie w grudniu z. r. oddać dalsze prowadzenie sprawy Radzie Naczelnej Zrzeszenia w Krakowie.

Na skutek wezwania Rada Naczelna Zrzeszenia urzędników prywatnych zwróciła się o wyjaśnienia z żądaniem zwołania wspólnej konferencyi do zach. karpackiej Izby pracodawców w Krośnie, a zarazem do ministerstwa pracy w Warszawie, starostwa górniczego i inspektoratu przemysłowego w Krakowie o interwencyę, chcąc kompromisowo załatwić zaostrzoną sytuacyę.

Na skutek urgensów Rady Naczelnej oznaczono dzień wspólnej konferencyi na 15 lutego br., jednakże nie z winy Rady konferencya nie doszła do skutku, jakkolwiek na zjeździe delegatów w tym samym dniu w Krośnie stawili się przedstawiciele przedsiębiorców z prezesem Izby pracodawców inż. Liebeltem na czele, oświadczając, że nie mają zupełnego pełnomocnictwa do zawarcia obowiązującej umowy. Ogólny Zjazd delegatów pracowników, rozgoryczony nieobywatelskiem stanowiskiem przedstawicieli przedsiębiorstw, uchwalił w ich obecności strajk, który zostanie podjęty w dniu 1 marca br., o ile do tego czasu nie zostanie upełnomocnioną wspomniana Izba pracodawców do zawarcia obowiązującej umowy.

Zagłębie zatem naftowe w Małopolsce stoi w przededniu faktów, które mogą łatwo spowodować katastrofę przemysłu naftowego, gdyż rozgoryczeni pracownicy 5-cio miesięcznem wyczekiwaniem konsekwentnie pójdą drogą obraną, podejmując z konieczności narzuconą im tę ostateczną broń, jaką jest proklamacya strajku. Wina spadłaby w tym ostatnim wypadku na pracodawców, którzy mieli odwagę przez całych 5 długich, głodnych i chłodnych miesięcy zwodzić nędzarzy, jakimi są dzisiaj pracownicy umysłowi stałopłacowi, a w szczególności urzędnicy prywatni.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

E VIII 681/16/34. 1519 3 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się **dnia 30 marca 1920 r.** o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 48, II p., Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana 1, 2, licytacya realności lwh. 242 kat. gm. Kraków, Dz. VI, składającej się z parceli bud. lkat. 414 obszaru 96 m kw., na której rozpoczęta budowa domu, a mianowicie wybudowano mury fundamentalne z bankietami fundamentowymi i wykopami ziemi pod piwnice i bankiety oraz części muru frontowego o wysokości parterowej.

Wartość szacunkowa tej realności 95.630 K. Najniższa oferta 49.315 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny Oddział VIII.

Kraków, dnia 27 stycznia 1920 r.

Zaproszenie

P. T. Członków

Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc"

w Makowie na

42 Ogólne Zebranie

dnia 21 marca b. r. o godzinie 5 po południu we własnym budynku odbyć się mające.

Porządek dzienny obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1919. § 52 st.;
2) Wniosek Komis i rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1919 na podstawie sprawdzenia rachunków, §§ 35 i 54 st.;
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków, § 35 st.;
4) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na 3 lata, a jednego na rok;
5) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej, § 54 lit. e) st.;
6) Wnioski członków. 1618

Sekretarz: **J. Barcik.** Prezes: **Dr A. Karaś.**

Vr. III. 4320/18. 1671
61

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd krajowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem Rskr. Szajdzickiego przeciw Chaimowi Leibowi dw. im. Dorflauferowi, lat 52, urodzonemu w Brzesku, rel. mojż., synowi Izraela Dawida dw. im. i Sary, kupcowi, zamieszkałemu w Chrzanowie, po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 17 marca 1919 r. następujący

WYROK:

a) Oskarżony Chaim Leib dw. im. Dorflaufer winien jest występku z § 23 L. 3 ces. rozp. z 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. u. p., popełnionego przez to, że w drugiej połowie 1917 r. w Krakowie, względnie w Chrzanowie, przedmioty zapotrzebowania, a mianowicie wyroby bawełniane kupował i ich handel w szczególności przez gromadzenie ograniczał, aby cenę ich podnieść.

Za ten czyn skazany zostaje oskarżony w myśl § 23 powołanego ces. rozp., przy zastosowaniu § 260 lit. b. u. k. na karę ścisłego aresztu przez sześć tygodni, obostrzonego jednym postem w ciągu kary i na karę pieniężną w kwocie 24 tysiące koron, ewentualnie w razie nieściągalności, na karę aresztu przez 300 dni, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem orzeka się w myśl § 43 powołanego ces. rozp. przepadek zajętych 70 bali perkalu, długości 23.231 m i 6 sztuk zeigu o wadze 81 kg względnie ceny objęcia tych towarów na rzecz Skarbu państwa, a w myśl § 45 powołanego ces. rozp. zarządza się na koszt oskarżonego, jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku, w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma".

b) Natomiast rzeczony oskarżony Chaim Leib dw. im. Dorflaufer zostaje uwolniony w myśl § 259 L. 3 p. k. od oskarżenia o występek z § 23 L. 3 powołanego ces. rozp., popełniony rzekomo przez to, że tym czasie i miejscu kupił 3 sztuki barchanu i 243½ par obuwia, a zatem przedmioty zapotrzebowania, i ograniczył niemi handel w szczególności przez gromadzenie, aby ceny ich podnieść.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 24 grudnia 1919 r.

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa oszczędności i pożyczek

w Oświęcimiu

odbędzie się **dnia 14 marca 1920** o godz. 3 po południu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi;
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej;
4) Rozdział zysku;
5) Sprawa daru na Sokolnię;
6) Wynagrodzenie dla Rady Nadzorczej i Komisyi kontrolującej. 1649

Oświęcim, dnia 21 lutego 1920.

ZA RADĘ NADZORCZĄ

Sekretarz: **Jan Stankiewicz** w. r. Prezes: **Dr Ślósarczyk** w. r.

Vr III. 1093/18 1676
23

OGŁOSZENIE.

Sąd okręgowy karny wydał w dniu dzisiejszym, po przewodnictwem Rskr. Szajdzickiego, po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 20-go lutego 1919 r., następujący

WYROK:

Oskarżony Izaak Lehrfeld, 69 lat liczący, zamieszkały w Gdowie, winien jest:

a) występku z § 23 L. 3 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 roku L. 131 Dz. u. p., popełnionego przez to, że w Gdowie kupił dnia 5 czerwca 1917 r. cukier a zatem przedmiot zapotrzebowania, w ilości 3 q i cukrem tym, oraz zakupionym przez niego jeszcze z końcem grudnia 1916 w ilości około 5 q cukrem, a zatem przedmiotem zapotrzebowania o łącznej ilości około 8 q ograniczył handel, w szczególności przez gromadzenie do dnia 21 czerwca 1917 r., celem podbicia ceny tegoż przedmiotu zapotrzebowania, oraz

b) przekroczenia z § 311 u. k., popełnionego przez to, że dnia 24 czerwca 1917 r. w Wieliczce funkcyonaryusza oddziału aprowizacyjnego starostwa, Jana Bechmetiuka, usiłował nakłonić do naruszenia jego obowiązku urzędowego.

Uwzględniając, że kara za przekroczenie z § 311 u. k. oskarżonemu wymierzyć się mająca, względnie po myśli § 267 u. k. uwzględnić się mająca, zostaje oskarżonemu darowaną, stosownie do ogłoszonej przez Naczelnictwo państwa amnestyi, skazany zostaje za powyż pod „a" powołany występek w myśl § 23 powołanego tamże ces. rozporządzenia, przy zastosowaniu § 260 lit. b. u. k. na karę aresztu ścisłego przez sześć tygodni, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary, oraz na karę pieniężną, w kwocie 10 tysięcy koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 100 dni, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem w myśl § 45 powołanego ces. rozporządzenia zarządza się na koszt oskarżonego jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku, w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma".

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 6 lutego 1920 r.

L. 5072/VIII. 1580 3

Konkurs na dostawę słomy.

Termin do przedkładania ofert na dostawę słomy, ogłoszony w Nrze 46 »Nowej Reformy« z dnia 21 lutego 1920 r., przedłuża się do **dnia 3 marca b. r.**

Kraków, dnia 21 lutego 1920.

Vr. III 4658/17. 167
45

Ogłoszenie.

Helena Winzelbergowa, córka Jakóba i Feigi Lu Klapholzów, lat 45, z Wiśnicza, żona Dawida, zamieszkała w Bochni, została skazaną wyrokiem Sądu okręgowego karnego w Krakowie z 6 grudnia 1918 Vr. III 4658/17 na karę ścisłego aresztu przez 14 dni, obostrzonego 1 twardem łożem za prowadzenie handlu łańcuszkowego przedmiotami zapotrzebowania, a to masłem i tytoniem.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 19 grudnia 1920.

Vr III 3797/18 167
29

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej

Sąd okręgowy karny wydał w dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem Rskr. Szajdzickiego, następujący

WYROK:

Oskarżony Salomon Aschkenazy z Chrzanowa winien jest, że z końcem 1917 r., względnie z początkiem 1918 w Chrzanowie, przedmioty zapotrzebowania, mianowicie wyroby bawełniane kupował i ich handel, w szczególności przez gromadzenie ograniczał, aby ceny podnieść, przez co dopuścił się występku z § 23 L. 3 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 L. 131 Dz. u. p.

Za czyn ten skazany zostaje oskarżony w myśl § 23 powołanego ces. rozp., przy zastosowaniu § 260 lit. b. u. k. na karę ścisłego aresztu przez dwa tygodnie i na karę pieniężną w kwocie tysiąc koron, ewentualnie w razie nieściągalności na karę dalszego aresztu przez 14 dni, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem w myśl § 43 powołanego ces. rozporządzenia orzeka się przepadek zajętych rzeczonych towarów bawełnianych, względnie ich ceny objęcia, a w myśl § 45 tegoż ces. rozp., zarządza się na koszt oskarżonego jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma".

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 24 stycznia 1920.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, pl. Szczepański L. 10. [illegible]